

# Kochanowski, Jerzy

---

## Socjalizm na halach, czyli „Patologia stosunków społeczno–ekonomicznych i politycznych w Zakopanem” (1972)

---

Przegląd Historyczny 98/1, 71-96

---

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JERZY KOCHANOWSKI

Uniwersytet Warszawski

Instytut Historyczny

## Socjalizm na halach, czyli „Patologia stosunków społeczno–ekonomicznych i politycznych w Zakopanem” (1972)<sup>1</sup>

„Bar jest tu również państwowy — pisał w lipcu 1970 r. o podhalańskiej Płazówce Stefan Kisielewski — ale kierowniczką–góralka zażywa splendoru właścicielki, ma swoje własne przepisy, a także na pewno odciąga sobie »na lewo« różne procenty. Władze przysmykają na to oko, zresztą tutejsze władze również składają się z górali, a górale są solidarni. W ten sposób podhalański nie wykorzeniony »mikroklimat« na swój sposób opiera się komunizmowi, opiera się solidarnie i świadomie: przyjmuje to, co dla niego dobre, odrzuca to, co złe. W Warszawie rzecz byłaby niemożliwa”<sup>2</sup>. Ów mikroklimat był na tyle wyraźny (i dokuczliwy), że wiosną 1972 r. wysłano pod Giewont specjalną komisję składającą się z funkcjonariuszy partyjnych i MO, ekonomistów i socjologów, dziennikarzy i prokuratorów, mającą zdiagnozować zakopiańską chorobę i znaleźć odpowiednie remedium. Dlaczego nie skierowano takiej ekspedycji na Wybrzeże, Mazury lub nie wydano dyspozycji dokładniejszego przyjrzenia się stolicy, uważanej przecież za centrum i rozsądnik wszelkiego zła?

Podhalański regionalizm doczekał się wielu opracowań, pozwolę sobie tym samym wskazać jedynie na kwestie mające w większym lub mniejszym stopniu wpływ na tło publikowanego dokumentu. Podobnie jak w przypadku większości społeczności górskich (a zwłaszcza wysokogórskich) na całym świecie, również mieszkańcy Podhala skutecznie opierali się wpływom zewnętrznym. Tu najpóźniej docierały zarówno modernizacyjne, jak polityczne nowinki, tutaj też najłatwiej było się bronić w dosłownym tego słowa znaczeniu. Próby wprowadzenia gospodarki folwarcznej i połączonej z nią pańszczyzny wywołały silny opór (w tym zbrojny), miały też swój udział w rozwoju zbójnictwa, które na dobre zaniżyło tutaj dopiero w drugiej połowie XIX w.<sup>3</sup> Nie trzeba przypominać o odrębnościach ję-

<sup>1</sup> Tekst przygotowano w ramach projektu badawczego 1 H01G 074 29. Problem poruszałem już w artykule *Zakopiański kapitalizm*, „Gazeta Wyborcza”, 18–19 grudnia 2004.

<sup>2</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1998, s. 436.

<sup>3</sup> H. Ruciński, *Podkarpacie*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981, s. 90–91; J. Ralfacz, *Dzieje i ustrój Podhala Nowotarskiego za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej*, War-

zykowych, kulturowych (jeszcze wzmocnionych przez rozwiniętą w końcu XIX w. modę na „góralczyznę” w polskich sztukach plastycznych, literaturze, architekturze), mentalnościowych (w tym specyficzna skala wartości), społecznych (znacząca rola „wielkiej rodziny”), gospodarczych<sup>4</sup>. Konserwatyzm i tradycyjna religijność wpłynęły na postawy polityczne Podhalańców, skłaniających się z zasady ku prawicy.

Bytowanie w trudnych warunkach geograficznych i klimatycznych, przy gospodarce skazanej na pasterską, monokulturową hodowlę, bez szans na wydajne rolnictwo lub przemysł, zmuszało do rozwijania specyficznych strategii przetrwania. Jedną z nich była niezwykle mobilność górali, przejawiająca się zarówno w licznej emigracji stałej (przede wszystkim do Ameryki Północnej), jak i sezonowych migracjach zarobkowych. Szacuje się, że w latach 1870–1930 wyemigrowało z Podhala za ocean 42 tys. osób<sup>5</sup>. Wychodźcy utrzymywali kontakt z pozostałymi w kraju rodzinami, wspomagając je finansowo oraz stanowiąc oparcie dla krajan szukających (zwłaszcza od drugiej połowy lat sześćdziesiątych XX w.) możliwości „dewizowego” zarobku. Zarobić pozwalała również pobliska granica — w rezultacie przemysł już w XIX w. stał się jednym z istotnych źródeł dochodu górali. Znaczącą poprawę ich sytuacji ekonomicznej przyniosło jednak dopiero odkrycie w latach siedemdziesiątych XIX w. Podhala — a przede wszystkim Zakopanego — dla turystyki. W ciągu kilku dziesięcioleci stało się ono najważniejszym ośrodkiem wypoczynku (nie tylko zimowego) na terenie Polski. W odróżnieniu od innych europejskich górskich kurortów, Zakopane zyskało również status silnego ośrodka kultury wysokiej, przyciągającego polską elitę intelektualną<sup>6</sup>.

Można jednocześnie zaryzykować twierdzenie, że społeczeństwo Podhala pozostało w stanie swoistej, nieformalnej autonomii, niezwykle utylitarnie traktując każdą władzę. Dało temu wyraz zarówno podczas II wojny światowej, kiedy znaczna część Podhalańców zaakceptowała ofertę okupantów utworzenia „narodu góralskiego”, traktując to w kategoriach strategii przetrwania, a nie kolaboracji. Jednocześnie Podhale stało się jednym z istotniejszych ośrodków zbrojnego oporu, kontynuując go zresztą również po wojnie, tym razem przeciwko władzy komunistycznej. Ta, choć oczywiście siłą zgniotła zbrojne

---

szawa 1935; Z. Wróbel, *Zbójnictwo na Podhalu*, Częstochowa 1929; W. Ochmański, *Zbójnictwo góralskie. Z dziejów walki klasowej na wsi góralskiej*, Warszawa 1950.

<sup>4</sup> „Zagadnienie rzeczywistej czy pozornej odrębności Podhala — pisał w 1946 r. Zdzisław Stieber — samo w sobie szczegółowe i lokalne, nabrało w ostatnich czasach dużej aktualności w związku z niemiecką próbą stworzenia osobnej narodowości podhalańskiej, tak zwanego *Goralenvolku*. — — Otóż trzeba stwierdzić obiektywnie, że to nie Niemcy stworzyli opinię o odrębności etnicznej Podhala; oni ją tylko podjęli, odpowiednio rozdmuchali i użyli do swoich celów politycznych. Ileż to razy na wiele lat przed wojną — — musiałem odpowiadać na pytania różnych osób spośród polskiej inteligencji, kim są właściwie nasi górale: czy to rdzenni Polacy, czy też może jakiś spolszczony, ale niegdyś odrębny szczepek słowiański. Do powstania takiej wątpliwości przyczyniła się między innymi lektura naszych pisarzy „tatrzańskich” (przede wszystkim Kazimierza Tetmajera). — — Poza tym jednak na powstanie w dość szerokich kołach naszej inteligencji przekonania, że Podhale to jakiś na pół tylko polski kraj, złożyło się wiele czynników: górski krajobraz — —, odmienny strój ludowy, odmienna kultura materialna, w dużej mierze będąca wynikiem szczególnych warunków geograficznych, wreszcie odrębna gwara. — — Z. Stieber, *Problem językowej i etnicznej odrębności Podhala*, Łódź 1947, s. 3.

<sup>5</sup> B. Górz, *Emigracja zarobkowa ludności wsi podhalańskich do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, [w:] *Studia nad przemianami Podhala*, red. B. Górz, Kraków 1994, s. 94–95; cf. W. Wnuk, *Górale za wielką wodą*, Warszawa 1985.

<sup>6</sup> Vide *Zakopane. Cztery lata dziejów*, red. R. Dutowa, t. I–II, Kraków 1991 (zwłaszcza część IV tomu II — *Ateny polskie w stylu zakopiańskim*, s. 189–634).

podziemiu, do specyfiki Podhala podeszła stosunkowo wyrozumiale. W 1961 r. w opracowaniu Radia Wolna Europa pisano „Władze komunistyczne podobnie jak niegdyś hitlerowskie — przyznały góralom chociaż może milcząco, sytuację szczególnie uprzywilejowaną. Wynika to prawdopodobnie z trudności, jakie wywołałoby wprowadzenie w dzisiejszej sytuacji socjalizmu na halach. Poza tym władze nie chcą stwarzać sobie kłopotów z ludnością graniczną, której kontaktów ze stroną słowacką nie potrafią kontrolować. Ale dla górali nieważne są przyczyny; „grunt” to, że kołchozów u nich nie ma, do partii ich nie ciągną, a i władze podatkowe wymierzają im względnie niskie — jak na ich zarobki — podatki. Uprzywilejowanie, z którego góral dobrze sobie zdaje sprawę, pogłębia również przepaść, jaka go dzieli od zwykłego chłopca — cepra, z którym porównanie uważaliby zresztą za wielką obrazę. Trzeba od razu stwierdzić, że dobrobyt górali wpływa przeważnie z otwartego gwałcenia przepisów prawnych”<sup>7</sup>.

Ta niezwykła w skali kraju<sup>8</sup> (a może i całego bloku radzieckiego?!) kumulacja uwarunkowań historycznych, politycznych, społecznych, gospodarczych i geograficznych zaoocowała w sprzyjających warunkach odwilży 1956 r. Wydarzenia październikowe miały w Zakopanem swoją własną dynamikę i zakończyły się przejściem władzy przez ludzi związanych niegdyś z Armią Krajową. Zełzenie kontroli aparatu represji i jednocześnie zapalenie zielonego światła dla rzemiosła i drobnego handlu pozwoliły na przynajmniej częściowe zalegalizowanie rozwinętej już wcześniej działalności nielegalnej, np. w branży kuśnierskiej (z centrum w Nowym Targu)<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Herder–Institut Marburg, Pressearchive, P62221, RFE–Research, Item No 2823, 3 września 1961, „Gorale” (*the highlanders*) — *the privileged class in Poland*. Podczas pierwszego zebrania zakopiańskiej komórki PPR, 7 lutego 1945, podjęto uchwałę: „Zrehabilitować góralszczyznę przez napiętnowanie (sąd publiczny) Zw. Górali jako najbardziej sprzedajnych — resztę — mniej świadomą — amnestować [sic!] sprawie nadać rozgłos i wyzskać propagandowo dla naszych celów”. Cyt. za J. K a p e n i a k, *Proces kształtowania i utrwalania władzy ludowej w Zakopanem w latach 1945–1947*, Zakopane 1974, s. 14. Jak oceniano w 1970 r.: „W Zakopanem zamieszkuje około 100 osób, które po wyzwoleniu należały do band zbrojnych i organizacji nielegalnych. — — Wśród kilkunastu wybitniejszych przedstawicieli dawnych ugrupowań reakcyjnych tylko dwu wykazuje większą aktywność, tj. były generał Boruta–Spiechowicz, występujący systematycznie z krytyką władz PRL, i Jan Bogdanowicz, współdziałający z hierarchią kościelną. — — W Zakopanem na stałe zameldowanych jest 7 księży świeckich, 43 zakonnych oraz 220 zakonnice i 6 zakonników. Miasto podzielone jest na dwie parafie, które posiadają 5 kościołów i 16 kaplic. Istnieją ponadto 32 domy zakonne, w tym 20 żeńskie. Wszystko to razem wzięte, wraz z tęsknotą do reprivatyzacji pensjonatów, handlu i klerykalizacji życia publicznego stwarza wśród części mieszkańców nastroje nie zawsze sprzyjające akceptacji polityki naszej partii”. Archiwum Państwowe w Krakowie, Komitet Wojewódzki PZPR (dalej: APKr, KW PZPR), 303, k. 340–341, Ocena działalności miejskiej organizacji partyjnej w Zakopanem w latach 1969–1970, listopad 1970 r.

<sup>8</sup> Jak podkreślał Władysław Machejek podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Krakowie, 17 listopada 1970: „Zakopane jest specyficznym miastem nie tylko w skali regionu, ale i Polski. Tam spotykają się różni ludzie, tam działa kler, tam jak w soczewce zbiera się wszystko co dobre i złe”, APKr, KW PZPR, 303, k. 327.

<sup>9</sup> Pisano w wyżej wspomnianym opracowaniu RWE („Gorale”): „Elitę finansową góralszczyzny — — tworzą — — kuśnierze. I przed wojną już kozuski góralskie poszukiwane były wszędzie w Polsce. Pomimo to jednak — jeżeli chodzi o te, które są puszczane na rynek prywatnie — również dostają markę zagraniczną. W danym wypadku bułgarską. Zwyczajny góralski kozuszek obszywa się troszkę tylko inaczej i barwniej i zaopatruje w bułgarską naszywkę fabryczną (— — autentyczną, gdyż dostawę naszywek z Bułgarii, oczywiście nielegalną, zdążyli sobie górale zorganizować), i już jego cena na rynku idzie w górę o 1000 zł. Warsztatów kuśnierskich na Podhalu jest masa, przy czym każdy kuśnierz ma jeden warsztat oficjalny, a kilka zakamuflowanych po rozmaitych chałupach”. Podhalański „przemysł kozusznicy” był aż do lat osiemdziesiątych jednym z ulubionych tematów „antyspekulacyjnej” publicystyki, np. G. W a l l, *Kwiatki do kozucha*, „Walka Młodych”, 1 sierpnia 1971;

Podhalańskiego szmuglu nie udało się zwalczyć nawet stalinizmowi. Kiedy zaś w 1956 r. furtki w granicy uchylily się nieco szerzej, górale rozwinęli przemytniczą działalność na rzeczywiście dużą skalę. W sprawozdaniu NIK o przestępczości gospodarczej w 1959 r. podkreślano „przemysł na południowej granicy, gdzie wśród ludności góralskiej stwierdza się uprawianie tego procederu zawodowo”<sup>10</sup>. Jeżeli początkowo góralskie szlaki przemytnicze ograniczały się tradycyjnie do Słowacji (przemycanymi stamtąd zamkami błyskawicznymi zaspokajano zapotrzebowanie całej Polski), to w ciągu dekady wydłużono je po Włochy i Jugosławię.

Rok 1956 przyspieszył w całej Europie Środkowo–Wschodniej tryby mechanizmów modernizacyjnych. Jednym z przejawów był lawinowy wzrost zapotrzebowania na wypoczynek, którego nie były w stanie zaspokoić ani zakładowe ośrodki, ani Fundusz Wczasów Pracowniczych<sup>11</sup>. Zresztą zarówno w tradycyjnych, jak nowych miejscowościach wypoczynkowych, postawionych nagle w sytuacji „inwazji turystycznej”<sup>12</sup>, państwo nie było w stanie zaspokoić nawet części podstawowych potrzeb przyjezdnych (np. w 1960 r. w powiecie mrągowskim na 200 tys. turystów działała jedna restauracja, budowę drugiej skreślono z planu). Życie nie znosi jednak próżni, a prawa popytu i podaży były aktualne również w socjalizmie. W rezultacie w powstałą niszę wdarł się — najczęściej w sposób nieformalny — sektor prywatny, szybko i skutecznie dystansując ociężałe, ograniczane przepisami, zakazami, normami i limitami struktury państwowe. Mechanizmy te są do dziś słabo zbadane, wszędzie jednak wyglądały one zapewne podobnie. Pierwotne kapitały, posiadane wcześniej lub zebrane dzięki pierwszym, jeszcze dość prymitywnym inicjatywom (np. wynajem kwater) były następnie inwestowane w rozwój własnej — możliwie profesjonalnej i opłacalnej — bazy turystycznej.

Bez większego ryzyka można stwierdzić, że najdalej proces ten posunął się w Zakopanem, które utrzymało zdobyty w okresie międzywojennym status najważniejszego (i zawsze modnego) polskiego kurortu i ośrodka sportów zimowych. Już w latach pięćdziesiątych zauważano, że m.in. dzięki położeniu przy końcowej stacji kolejowej Zakopane zahamowało rozwój całego regionu od Bukowiny Tatrzańskiej do Witowa. W mieście, stanowiącym zresztą jedyną bazę wyjściową — w równie jedyne naprawdę wysokie góry w Polsce — znalazły się wszystkie tatrzańskie uzdrowiska i 90% miejsc wczasowych regionu<sup>13</sup>. Jeżeli też inne miejscowości wypoczynkowe w np. Beskidach lub Karkonoszach miały znaczenie przede wszystkim regionalne lub branżowe, Zakopane utrzymało znaczenie ogólnokrajowe, zaś o jego zadaniach — zdrowotnych, rekreacyjnych, sportowych — decydo-

A. K u l i c k a, *Rekiny w baranicach*, „Polityka”, 4 listopada 1978; A. R. S z y m a Ń s k i, *Kożuch z meliny*, „Fakty”, 1 grudnia 1984.

<sup>10</sup> Najwyższa Izba Kontroli, Wydział d/s Nadużyć Gospodarczych, „Informacja o przestępczości gospodarczej w 1959 r., Warszawa 1960, s. 19 (kopia w posiadaniu autora). Vide ostatnio — A. B u Ń d a, *Pogranicze mniej formalne czyli nielegalne przekraczanie granic na Podhalu*, [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Pieniny)*. Historia, red. J. R. R o s z k o w s k i, R. K o w a l s k i, Nowy Targ 2005, s. 127–134.

<sup>11</sup> Vide ostatnio P. S o w i Ń s k i, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2005, tamże bibliografia.

<sup>12</sup> Do tej pory analizy socjologicznej tego zjawiska doczekał się jedynie Szczyrk — W. B ł a s i a k, M. S. S z c z e p a Ń s k i, J. W ó d z, *Szczyrk — miasto w sytuacji inwazji turystycznej (socjologiczne studium układu lokalnego)*, Katowice 1990.

<sup>13</sup> AAN, Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki (dalej: AAN, GKKFiT) 15/113, s. 6–7.

wały władze centralne<sup>14</sup>. Prawdę mówiąc, w Zakopanem wypoczywać (lub być) chcieli wszyscy — od pierwszego sekretarza KC PZPR po robotnika<sup>15</sup>. Każdy ważniejszy zakład przemysłowy, instytucja, ministerstwo za punkt honoru postawiły sobie posiadanie tutaj własnego domu wczasowego.

Im większe było zapotrzebowanie na wypoczynek w Zakopanem, tym większe środki asygnowano z kasy państwowej. Jeżeli uchwała Prezydium Rządu z 1955 r. o rozwoju Zakopanego przyznała na lata 1956–1960 dotację w wysokości 78,9 mln zł, to kolejna — z 1958 r. — obiecała na okres 1958–1960 już 315,2 mln. Pieniądzy starczyło jedynie na tzw. bazę turystyczną zamkniętą (czyli zakładowe lub branżowe ośrodki wypoczynkowe), natomiast w decydujących dla Zakopanego latach 1958–1964 ani jedno miejsce nie zostało przygotowane dla „turysty indywidualnego”<sup>16</sup>. Z drugiej strony z roku na rok zwiększała się grupa takich właśnie gości, gotowych niemal zapłacić za wypoczynek w Zakopanem. Jednakże wypoczynek inny niż dwutygodniowe państwowe turnusy, krótszy, ale bardziej intymny i w znacznie lepszych warunkach, bez rytmu dnia wyznaczanego przez stołkowe posiłki (najczęściej fatalne) i kaowca<sup>17</sup>. Po szerszym otwarciu w drugiej połowie lat pięćdziesiątych granic między państwami socjalistycznymi, Zakopane stało się Mekką dla przyjezdnych z Czechosłowacji, Węgier lub NRD. Stefan Kisielewski pisał latem 1970 r. o Zakopanem: „pełno [tu] Niemców z NRD, Czechów, Węgrów, nawet Rosjan. Nie wiem co prawda, jak oni tu wytrzymują. Jakoś im się to widać kalkuluje, skoro tłumnie tu wala”<sup>18</sup>. Podobało im się zaś głównie to, że mogą odpoczywać inaczej niż u siebie — prywatnie i bez wścibskiego nadzoru. Górale byli zaś w stanie taki wypoczynek im zapewnić (na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych tylko niewielki odsetek z corocznie odwiedzających Zakopane kilkuset tysięcy gości z tzw. krajów demokracji ludowej mieszkał „państwowo”).

Mechanizmy działania i skala zysków zakopiańskiego „rynku turystycznego” zostały przedstawione w publikowanym poniżej dokumencie i nie ma potrzeby omawiania ich również w tym miejscu. Należałoby się natomiast zastanowić, dlaczego została przekroczona bariera tolerancji władzy. Możemy tylko spekulować, że dopóki chodziło wyłącznie o wynajmowanie kwater turystom, żywienie ich, wożenie, dostarczanie mniej lub bardziej atrakcyjnych rozrywek, przymykano oczy. Kiedy jednak górale znaleźli się w konflikcie nie tylko z „socjalistycznym modelem wypoczynku”, ale z systemem jako takim, musiało dojść do reakcji. Istniejąca w Zakopanem strukturalna sprzeczność między „bazą” a „nadbudową” wymagała bowiem zmiany charakteru władzy na kapitalistyczny (co nie wchodziło przecież w rachubę), bądź jej osłabienia, skorumpowania i rozsadzenia od środka. Uczy-

<sup>14</sup> J. Ustupski, *Rozwój przestrzenno-funkcjonalny Zakopanego po II wojnie światowej*, [w:] *Studia nad przemianami*, s. 246.

<sup>15</sup> Jeżeli w 1938 r. Zakopane gościło 60 tys. turystów, to w 1955 — 600 tys., w 1959 — 960 tys. a 1971 — 2,5 mln. Połowa polskich gości pochodziła z Warszawy, Krakowa, Łodzi i Górnego Śląska.

<sup>16</sup> Z. Lutrosiński, *W Polsce Ludowej. Rozwój społeczno-polityczny, administracyjny i gospodarczy w latach 1945–1978*, [w:] *Zakopane. Czterysta lat*, t. I, s. 339.

<sup>17</sup> Jak zauważano w 1966 r., „Ludzie przyjeżdżający do Zakopanego to przeważnie reprezentujący poglądy odbiegające od tych, jakie my chcielibyśmy krzewić wśród tamtejszej ludności. Robotników do Zakopanego przyjeżdża niewiele. Ten fakt ma niewątpliwie wpływ na kształtowanie się wśród społeczeństwa zakopiańskiego poglądów i nastrojów politycznych” — APKr., KW PZPR, 277, k. 110, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR 7 października 1966.

<sup>18</sup> S. Kisielewski, *Dzienniki*, s. 427.

niono to tak skutecznie, że jak stwierdzili autorzy poniższej ekspertyzy, „państwo w Zakopanem zostało postawione w sytuacji gorszej niż w kapitalizmie, bowiem zostało zepchnięte na pozycje nawet nie nocnego stróża, ale bezpłatnego dróżnika i zamiatacza ulic”.

Jednak dlaczego do rozprawy z zakopiańskim kapitalizmem nie doszło np. w 1968 r., pasującym zdawałoby się doskonale do takiej akcji, lecz dopiero w 1972? Z jednej strony należy to zapewne połączyć ze zmianą ekipy rządzącej i naturalną w takim przypadku akcją rozliczeń i „porządkowania” państwa. Wskazanie w „ekspertyzie” na korupcyjne działania prominentnych postaci epoki gomułkowskiej — Zenona Kliszki, Czesława Wycecha, Mieczysława Lesza, Romana Gesinga — mogłoby świadczyć o m.in. celach rozrachunkowych.

Wiesław Mysiek, kierujący w 1972 r. badaniami w Zakopanem, zapytany przeze mnie w styczniu 2004 r. o kulisy ekspedycji na Podhale, jako pomysłodawcę podał Franciszka Szlachcica. Biorąc pod uwagę jego działania na początku lat siedemdziesiątych, zarówno jako ministra spraw wewnętrznych (styczeń–grudzień 1971), jak następnie sekretarza KC PZPR (grudzień 1971–czerwiec 1974), należy to uznać za niezwykle prawdopodobne. Wkrótce po zajęciu ministerialnego fotela energicznie przystąpił do rozprawy z „patologiami życia społecznego”. W sierpniu 1971 r. zatwierdził „Wytyczne w sprawie działania resortu spraw wewnętrznych na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego”. Błyskawicznie też rozpoczęto tzw. akcję „Porządek”, nastawioną nie tyle na wyłapywanie melinarzy czy bimbrowników, co przede wszystkim waluciarzy, handlarzy złotem, przemysłowców, sutenerów, w dużym stopniu bazujących na odwiedzających Polskę cudzoziemcach (zresztą i na nich miano zwrócić szczególną uwagę). Zajmujące się perlustracją Biuro „W” MSW otrzymało polecenie kontroli korespondencji pod kątem przesyłanych dewiz. Tylko między 14 a 28 sierpnia w akcji wzięło udział 32 610 funkcjonariuszy MO, 6560 członków ORMO, 4500 pracowników MSW i KG MO oraz „aktyw społeczny” (2242 osoby). Do początku października zatrzymano 4559 osób i skierowano do kolegiów ponad 47 tys. spraw. Prawie jednocześnie (17 września 1971) przystąpiono do akcji „Rubin”, skierowanej przeciwko cinkciarzom i handlarzom złotem. Operacja skupiła się na Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu, ale już pierwsza analiza zebranych śladów wykazała konieczność rozszerzenia jej na m.in. Wałbrzych, Legnicę, Świnoujście, Radom, Przemyśl, Zakopane (plany zrealizowano w postaci ogólnopolskiej operacji „Korona”)¹⁹.

Trudno powiedzieć, w jakim stopniu (i czy w ogóle) powyższe akcje były zainspirowane wykryciem wiosną 1971 r. olbrzymiej afery przemysłowej na Podhalu (tzw. Czerwonej oberży; szefa grupy, właściciela kawiarni w Szaflarach Jana Kucharskiego prasa ochrzciła mianem „bankiera Podhala”). Sprawa miała tzw. charakter rozwojowy i doprowadziła nie tylko do wykrycia innych grup przemysłowych, obejmujących swą działalnością połowę Europy (m.in. tzw. sekcję narciarską, kierowaną przez byłą reprezentantkę Polski Stefanę Biegun), ale pokazała ich związki z lokalną władzą (m.in. prokuraturą). Wiosną 1972 r. informacje o podhalańskich aferach dopuszczono do prasy, szeroko nagłaśniając sprawę. Zamieszczony w „Prawie i Życiu” artykuł Marii O s i a d a c z kończył się w sposób symptomatyczny: „przestępczy proceder nie może się kryć przed oczyma władz. I jest to po-

<sup>19</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), 0296/113 t. 3, k. 7–8, 30, 45, 77, 100, 123, 153, 156–157; AIPN 0296/114, t. 1, k. 2, 4, 45, 60, 82. Cf. F. S z l a c h c i c, *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 182–184.

część kuracji, którą będzie przechodzić społeczeństwo Podhala. Kuracji w sferze moralno-obyczajowej, w sferze zrozumienia co czarne, a co białe<sup>20</sup>.

W chwili, gdy dziennikarka pisała te słowa, już od roku trwał zainicjowany przez najwyższe władze partyjne proces sanacji polskiego rynku turystycznego, w coraz większym stopniu wymykającego się państwu. Podstawą działań była przyjęta 18 maja 1971 przez Biuro Polityczne KC PZPR uchwała o rozwoju turystyki. Do 1975 r. miały powstać, przede wszystkim w „regionach o dużym nasileniu ruchu turystycznego”, scentralizowane, podporządkowane prezydiom rad narodowych przedsiębiorstwa turystyczne, kontrolujące całą bazę na swoim terenie — aż po wynajem prywatnych kwater. Na pierwszy ogień miało pójść województwo krakowskie (w którym do 1975 r. leżało Zakopane). Tutaj przyjechało w 1970 r. 14 mln osób — 24,4% ogólnokrajowego ruchu turystycznego (w tym 1,1 mln cudzoziemców, połowa wszystkich odwiedzających Polskę). „Województwo krakowskie — mówił w lutym 1972 r. przedstawiciel Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — jest atrakcyjne pod względem turystycznym. Powstał tu swego rodzaju rynek turystyczny. Duży popyt na usługi powoduje transfer około 2 mld zł rocznie z czego połowa w przybliżeniu wpływa do rąk ludności, a połowa do kas państwowych. Sytuacja ta nie wydaje się normalna. Państwo bowiem ponosi duże nakłady inwestycyjne na podstawowe zagospodarowanie terenu województwa, a większa część korzyści z tego tytułu przypada posiadaczom wolnych pokoi, domów lub willi, którzy w każdym niemal roku podwyższają ceny swych usług<sup>21</sup>. Jeżeli reformę rynku turystycznego w skali całego województwa krakowskiego opracowano w Warszawie (GKKFiT przedstawił 31 grudnia 1971 odpowiedni projekt rozporządzenia rządowego), to inicjatywą oddolną był zaakceptowany przez Prezydium WRN w Krakowie tzw. eksperyment zakopiański, zakładający — jak skarżył się w lutym 1972 r. Eugeniusz Szyr — „finansowanie eksperymentu Zakopanego i regionu tatrzańskiego z tych samych źródeł i w tej samej wysokości, w jakiej zgłoszone zostały propozycje dotyczące całego województwa. Obydwa dokumenty wzajemnie się wykluczają<sup>22</sup>. Jaki był rzeczywisty podtekst „eksperymentu zakopiańskiego” trudno rozstrzygnąć. Czy chodziło o zachowanie przez miejscowe czynniki kontroli nad zimową stolicą kraju (i zarabianymi tam pieniędzmi), czy też o utrzymanie w jak największym stopniu *status quo*? Może miejscowi decydenci mieli nadzieję, że mnożąc biurokratyczne byty potwierdzą opinię Maxa Webera, że „urzędnik państwowy zaangażowany w działalność ekonomiczną zawsze mógł przesunąć ryzyko do bezdennych kufrów skarbu państwa<sup>23</sup>. Na pewno zaś był to jeszcze jeden powód, by się dokładniej przyjrzeć Zakopanemu.

Tym bardziej, że miał to kto — z odpowiednio klasowo-ideologicznej perspektywy — uczynić. Na początku 1972 r. z inicjatywy Szlachcica, charakteryzującego się *notabene* wyjątkową atencją dla nauki i uczonych, został powołany w Wyższej Szkole Nauk Społecz-

<sup>20</sup> M. Osia dacz, *Bankier Podhala*, „Prawo i Życie”, 28 maja 1972.

<sup>21</sup> AAN, KC PZPR, Wyd. Organizacyjny, 784/13, k. 80, Protokół z konferencji w sprawie eksperymentalnej gospodarki turystycznej w regionie krakowskim, 2 lutego 1972.

<sup>22</sup> Ibidem, k. 72. Po zamieszczeniu w „Życiu Warszawy” (nr 214 z 7 września 1971) informacji PAP „W poszukiwaniu nowego modelu organizacji — eksperyment turystyczny w Zakopanem”, działacze PTTK skierowali do redakcji (z odpisem m.in. do KC PZPR) list otwarty, pisząc m.in.: „Projektodawcom »eksperymentu zakopiańskiego« chodzi bez wątpienia o jak największe zyski, a nie o tanią bazę noclegową dla młodzieży i ludzi pracy. — Jesteśmy przekonani, że inicjatorzy »eksperymentu« przed wcieleniem go w życie przeanalizują i przekonują wszystkie problemy nurtujące prawdziwych turystów”. APKr., KW PZPR, 1089, k. 28–29.

<sup>23</sup> Cyt. za *Szczyrk*, s. 81.



nych przy KC PZPR „zespół naukowo–badawczy polityki społecznej”. Miał się on „długofalowo” zajmować „badaniem efektów społecznych prowadzonej polityki w różnych środowiskach — —. Głównym celem badawczym będzie analiza przyczyn konfliktów, ich narastanie, przebieg, formy przejawiania się”<sup>24</sup>. Badania planowano „z myślą zapobiegania sytuacjom konfliktowym, bądź też ich łagodzenia, opracowując metodologię ich likwidacji”<sup>25</sup>. Choć zespół miał się skoncentrować na wielkich zakładach przemysłowych i robotnikach, jednym z pierwszych zadań — zapewne z przedstawionych wyżej powodów<sup>26</sup> — stało się Zakopane<sup>27</sup>. Grupa działała od marca do czerwca 1972 r., w tym dwadzieścia dni w Zakopanem (16 kwietnia — 6 maja). Efektem jej pracy była obszerna, licząca ponad 60 stron ekspertyza, zatytułowana „Patologia stosunków społeczno–ekonomicznych i politycznych w Zakopanem” (nie zachowało się — przynajmniej w AAN — osiemnaście załączników, uszczegółwiających poszczególne zagadnienia). Jest rzeczą oczywistą, że komisji składającej się z pracowników uczelni podlegającej bezpośrednio najwyższemu władzom partyjnym, musiał przyświecać cel przede wszystkim polityczno–ideologiczny. Ale dzięki temu partyjni badacze dysponowali jedynym w swoim rodzaju instrumentarium pomocniczym (w postaci zarówno „partyjno–państwowych władz Zakopanego i województwa krakowskiego”, jak i — zapewne — struktur MO i SB). W rezultacie dotarli do informacji, o których pracująca kilkanaście lat później w Szczyrku ekspedycja śląskich socjologów mogła tylko pomarzyć. My zaś po odcedzeniu marksistowskiej frazeologii — otrzymaliśmy wielopłaszczyznową społeczną, polityczną i gospodarczą analizę Zakopanego w chwili prawdziwie rewolucyjnych przeobrażeń. „Ekspertyza” mająca udowodnić tezę o skrajnie patologicznym charakterze „zakopiańskiego kapitalizmu”, ukazuje w rzeczywistości patologie systemu: jak głęboko przenikały się w nim dwa światy — władzy i pieniądza — i jak łatwo ten pierwszy oddawał pole, dając się ujarzmić i oswoić. Partyjni badacze mimo woli wykazali, że wystarczy niewielka luka prawna, szczęśliwy zbieg kilku okoliczności historycznych, geograficznych, społecznych czy w końcu politycznych; a podstawowe założenia systemu rozpadają się w gruzy.

Komisja przedstawiła radykalne wnioski, proponując ujęcie w karby zakopiańskich „kapitalistów” i poddanie ich ścisłej kontroli państwa<sup>28</sup>. 6 października 1972 projekt uchwały o „perspektywicznym rozwoju Zakopanego” w latach 1972–1980 stanął na forum

<sup>24</sup> AAN, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR (dalej: AAN, WSNS), 112/1, k. 1, Notatka w sprawie powstania zespołu naukowo–badawczego polityki społecznej, 18 lutego 1972.

<sup>25</sup> Ibidem. Charakterystyczne jest zakończenie notatki o powołaniu zespołu: „Zespół nasz uważa, że może być pożyteczny wyłącznie wtedy, kiedy będzie w swoich opracowaniach prezentował rzetelną prawdę, nawet wówczas kiedy będzie ona niekorzystna dla poszczególnych organów kierownictwa”, ibidem, k. 7.

<sup>26</sup> Zespół miał mieć charakter ściśle tajny, działając w powiązaniu z MSW, którego III Departament był zobowiązany do dostarczania materiałów i sygnałów o konfliktach. Wydział Organizacyjny KC PZPR miał zapewnić materiały i kontakt z aparatem partyjnym. Ibidem, 112/2, k. 2, Protokół z pierwszego posiedzenia zespołu, 18 lutego 1972. Co charakterystyczne, w materiałach WSNS nie ma śladu po „zakopiańskich” badaniach.

<sup>27</sup> Przewodniczącym komisji badającej Zakopane był Wiesław Mysłek, członkami — Juliusz Waclawek, Mariusz Gulczyński, Mieczysław Krajewski, Czesław Żerosławski, Jerzy Śpiewakowski, Lucjan Adamczuk. Oni też najprawdopodobniej byli autorami ekspertyzy. W pracach komisji brali również udział: Jan Bilewicz (Biuro Kadr KC PZPR), płk Zdzisław Frankowski (wicedyrektor Departamentu Kadr MSW), Jerzy Porada (Prokuratura Generalna), płk Franciszek Bartzak (GZP WP), płk Zdzisław Pełczyński (KW MO w Krakowie), Jerzy Ambroziewicz („Argumenty”).

<sup>28</sup> Vide więcej: J. Kochanowski, *Zakopiański kapitalizm*.

Prezydium Rady Ministrów<sup>29</sup>. Po przebiegu dyskusji widać, że uczestnicy zapoznali się z propozycjami badaczy z WSNS, przyjmując w zasadzie ich propozycje (ale rezygnując z najbardziej skrajnych rozwiązań, np. z konfiskaty pensjonatów zbudowanych z naruszeniem „praworządności socjalistycznej”). Ostatecznie podstawą nowej „polityki zakopiańskiej” miała stać się specjalna uchwała rządu, przyjęta 7 grudnia 1972<sup>30</sup>. W następnych latach rzeczywiście starano się zmuszać właścicieli prywatnych kwater do korzystania z państwowego pośrednictwa, a wojewoda nowosądecki, Lech Bafia, propagandowo rozjechał buldożerami kilka rozpoczętych, a uznanych za nielegalne, budów<sup>31</sup>. Doprowadziło to jednak do rozwinięcia nowych strategii przystosowawczych, i jak stwierdzono w grudniu 1975 r. w sprawozdaniu z realizacji uchwały rządu, „żywiłowy wzrost liczby turystów — wymaga opracowania programu opanowania tego zjawiska i stworzenie pełnych warunków do jego sterowania”<sup>32</sup>. Czy znowu wysłano w tym celu na Podhale specjalną komisję? Wypada mieć nadzieję, że jakaś nowo udostępniona archiwalna teczka da nam odpowiedź i na to pytanie.

Publikację oparto na egzemplarzu „ekspertyzy” przechowywanym w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, zespół KC PZPR, sygn. XI/564, k. 212–279. Niestety nie było możliwe zamieszczenie całego tekstu. Zdecydowano o publikacji obszernych fragmentów trzech zasadniczych rozdziałów, rezygnując ze wstępu i zakończenia (prezentującego drogi rozwiązania problemu) oraz z fragmentów zawierających powtórzenia lub mało wnoszących — moim zdaniem — do całości zagadnienia. Zrezygnowano również z rozbudowanego aparatu naukowego, ograniczając się do rozwinięcia skrótów (występujących po raz pierwszy) oraz uzupełnienia w nawiasach kwadratowych imion osób występujących w dokumencie (niestety nie udało się to we wszystkich przypadkach). Zachowano właściwości stylistyczne tekstu (zaznaczając uwagę [sic!]), poprawiono interpunkcję, ortografię (np. kapitalizm — kapitalizm, *stricte* — *stricte*, paraset — paręset) oraz drobne błędy toponomastyczne (np. Strążyńskiej — Strążyskiej). Wszelkie podkreślenia pochodzą z oryginału.

<sup>30</sup> AAN, Urząd Rady Ministrów, 5.4/40, Protokół z posiedzenia Prezydium Rady Ministrów 6 października 1972, k. 179–182, Projekt uchwały RM w sprawie rozwoju Zakopanego w latach 1972–1980.

<sup>31</sup> Uchwała nr 306/72 Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1972 w sprawie rozwoju Zakopanego w latach 1972–1980, Archiwum Urzędu Rady Ministrów (dziękuję Aleksandrowi Kochańskiemu za udostępnienie kopii dokumentu). Cf. J. U s t u p s k i, op. cit., s. 253–254.

<sup>32</sup> J. U s t u p s k i, op. cit., s. 255. W milicyjnych sprawozdaniach z województwa krakowskiego za rok 1973 podkreślano lepszą wykrywalność przestępstw gospodarczych, zwłaszcza typowych dla Zakopanego „dewizowo-przemysłowych”. Jeżeli w 1972 r. zakwestionowano 22 677 USD w banknotach, to w 1973–48 690. Uwypuklono również ujawnianie i zwalczanie „tzw. osób wszystkimogących”, których 13 aresztowano. AAN, KC PZPR, Wydział Organizacyjny, 1406, Informacja o pracy pionu d/w z przestępstwami gospodarczymi MO w województwie krakowskim, 1 lutego 1974, bez paginacji.

<sup>32</sup> AAN, GKKFiT, 11/45, k. 66.

## PATOLOGIA STOSUNKÓW SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH I POLITYCZNYCH W ZAKOPANEM (ekspertyza)

[...]

### I. ISTOTA DEFORMACJI: PODPORZĄDKOWANIE ROZWOJU ZAKOPANEGO INTERESOM SEKTORA KAPITALISTYCZNEGO

1. Istota deformacji stosunków społeczno-gospodarczych sprowadza się do podporządkowania rozwoju Zakopanego interesom sektora kapitalistycznego. Prywatna przedsiębiorczość rozsądziła tu przypisane jej w naszym państwie ramy uczestnictwa w społecznym podziale pracy i przekształciła się w dominujący w strukturze społeczno-gospodarczej sektor kapitalistyczny. Pasożytniczy charakter tego sektora określa nastawienie go na szybkie, nadzwyczajne zyski, osiągane zarówno z różnego rodzaju przestępczej działalności, jak i z drenażu turystów przez narzucanie za usługi cen niewspółmiernych do jakości i kosztów własnych.

2. W Zakopanem mamy do czynienia z taką postacią gospodarki nieuspołecznionej, która nabrała cech gospodarki kapitalistycznej gdyż:

- powstała i rozwija się przez zawłaszczenie owoców cudzej pracy;
- traktuje inwestycje jako lokatę kapitałów;
- traktuje swą przedsiębiorczość nie tylko jako drogę zdobycia środków do życia, ale również i w coraz większym stopniu zyskowego pomnażania kapitałów.

[...]

3. „Kapitał zakładowy” sektora kapitalistycznego w Zakopanem powstaje głównie z następujących źródeł:

3.1. Z sektora uspołecznionego w drodze przestępczości gospodarczej. Dowodem są liczne tu przypadki ujawnionych przywłaszczeń mienia społecznego oraz — pośrednio — znaczny udział budujących kosztowne pensjonaty (ich koszt budowy od 500 do 1500 tys. zł, a wartość — dwukrotnie wyższa) pracowników sektora uspołecznionego, posiadających stosunkowo niskie zarobki oficjalne.

Liczni z rozmówców Komisji wskazywali na zjawisko szybkiego bogacenia się osób przybywających do Z[akopanego] z zewnątrz na różne stanowiska („przyjeżdża — mówiono — z walizeczką, po dwóch latach ma samochód, po następnych trzech willę”). O szeregu domów mówi się również, że są to „złodziejówki”. Dominuje wprawdzie wśród budujących prywatna inicjatywa, ale obok nich najpokaźniejsza grupa to agenci, pracownicy gastronomii, handlu uspołecznionego, zwłaszcza sklepów mięsnych, pracownicy umysłowi, w tym liczni, formalnie nisko uposażeni urzędnicy, kasjerzy, magazynierzy, inspektorzy kontroli itp.

3.2. Z przechwytywania funduszu socjalnego i funduszu inwestycji socjalnych zakładów pracy. Dokonuje się to głównie przez wynajem kwater zakładom po cenach niejednokrotnie równych  $\frac{1}{4}$ – $\frac{1}{3}$  wartości pensjonatów. Umowy z zakładami o wynajem opiewają na sumy dochodzące do 400–500 tys. zł. Rocznie, zatrudnienie właścicieli willi na stanowiska kierowników w powoływanych w ten sposób przez zakłady ośrodkach wczasowych oraz poprzez sprzedaż po wygórowanych cenach prywatnych pensjonatów na zakładowe

domy wczasowe. (W ostatnich trzech latach różne zakłady pracy nabyły od prywatnych właścicieli przeszło 10 domów na zakładowe domy wczasowe, a dalsze 150 wynajęto na kwatery dla zakładowych ośrodków wczasowych).

3.3. Z wysoce intratnych przedsięwzięć produkcyjnych (warsztaty rzemieślnicze i przemysłowe nastawione na produkcję pamiątkarską tzw. zakopiańszczyzny, kozuchów itp.), handlowych (zbyt „zakopiańszczyzny” i „ciuchów”) oraz usługowych (prywatny transport dorożkarski i samochodowy, 12 prywatnych wyciągów narciarskich itp.).

W Zakopanem jest zarejestrowanych prawie 300 przedsiębiorstw, które wg informacji NBP osiągają dochód roczny brutto 96 milionów, netto — 37 milionów. Te dane formalne należy pomnożyć, bo przecież trudno uwierzyć, by znalazł się w Z. właściciel prywatnego zakładu, który ograniczyłby się do dochodów miesięcznych w wysokości 4200 zł, a taka średnia wynika z danych NBP. Czysty dochód tej grupy szacować należy raczej w granicach 150 milionów. Nadto doliczyć należy do tej grupy ok. 230 nielegalnych rzemieślników, prowadzących zakłady poza kontrolą (strumienie w Z. zatruwane są głównie przez te warsztaty, które przekształcają miejscowe potoki w ścieki), mających — wg informacji uzyskanych w rozmowach z miejscowymi znawcami problemu — dochody roczne ok. 150–200 milionów zł. Zupełnie nieuchwytnie są natomiast dochody drobnotowarowych chałupników, dorabiających sobie tą drogą urzędników, nauczycieli *etc.*

Nader intratny jest prywatny transport konny, przewóz ludzi i towarów. Na jednym pojeździe zarabia się w sezonie w granicach 1000–2000 zł dziennie. Jeden z potentatów, dysponujący szeregiem pojazdów, wynajmujący „parobków”, wyposażył cztery swoje córki w wille. Szacunkowo transport prywatny daje rocznie 15–20 milionów zł.

Zupełnie nieuchwytnie są rozmiary dochodów z prywatnego handlu i dochody agentów. Obok oficjalnej, rozwinięta tu jest bowiem sprzedaż nielegalna. W Z. są ulice, gdzie np. w co drugim domu prowadzony jest nielegalny wyszynk (Zakopane ma chyba najwyższą średnią krajową w spożyciu alkoholu, bo tu — jak mówią miejscowi — „wyjątkowo dobrze się pije”); niekontrolowany handel pamiątkarski, handel „ciuchami” na bazarze i poza nim (przekupka za zły dzień uważa taki, w którym nie zarobi 1,5 tysiąca zł).

3.4. Z handlu dewizami i złotem oraz z przemytu walut, biżuterii i atrakcyjnych towarów przez granicę.

Tylko nielegalny skup dolarów i innych dewiz tworzy sumę rządu — ostrożnie licząc — 16 milionów dolarów, co w przeliczeniu na kurs PKO daje około miliarda zł. Jest to najbardziej zyskowny nurt dochodowości kapitalistycznego sektora w Z., przeplatający się ze wszystkimi innymi formami działania kapitału. Prywatne domki, pensjonaty np. służą jako miejsce wielorakiego drenażu turystów zagranicznych i dogodnych miejsc nielegalnych transakcji walutowych. Szacunki przepływu dewiz, złota, biżuterii, towarów z przemytu są praktycznie nie do ustalenia.

3.5. Z drenażu turystów i wczasowiczów krajowych i części zagranicznych przez świadczenie usług o spekulanckich cenach, wzrastających proporcjonalnie do koniunktury.

Noclegi w Zakopanem wahają się w granicach: najniższy 35 zł w warunkach prymitywnych, w warunkach luksusowych nawet do 300 zł za dobę. Przy napływie turystów ceny noclegów skaczą w ciągu dnia nawet w dwójnasób.

Liczebność łóżek w kwaterach prywatnych wynosi ok. 20 000, zaś wykorzystanie noclegowe — 90%. Przyjmując średnią za łóżko stosunkowo niską — 50 zł daje to w skali roku około 340 milionów zł. Do tego doliczyć należy zyski sektora drobnotowarowego z wyna-

jmu łózek indywidualnych w mieszkaniach osobiście użytkowanych (lokale kwaterunkowe i spółdzielcze).

### 3.6. Ze spekulacji ziemią i budynkami.

W Zakopanem funkcjonują już całe zorganizowane grupy pośredników, którzy, działając często w powiązaniu z urzędnikami, poprzez nacisk na górali-właścicieli ziemi, odkupują od nich działki i odsprzedają z wielokrotnym zyskiem; pośredniczą również przy organizowaniu prac budowlanych. Dochodów tej grupy, nielicznej, ale osiągnęcej olbrzymie zyski, nie byliśmy w stanie oszacować.

Ziemię w Zakopanem należy traktować jako wyróżnik majątkowy. Przyjmując, że do zabudowy pozostaje jeszcze na terenach budownictwa indywidualnego łącznie 86 ha, wartość rynkową tej ziemi można szacować, przyjmując nawet zaniżoną średnią 300–400 zł za m<sup>2</sup>, na około 300–350 milionów zł. Nie obejmuje to już zainwestowanych 337 ha, a wskazuje jedynie na finansową stronę dalszych możliwości spekulacji przy handlu działkami budowlanymi. Kapitał w rękach górali-właścicieli ziemi różni się jednak tym od innych jego źródeł, że powstał w wyniku dziedziczenia ziemi i aktualnej koniunktury.

3.7. Z kredytów państwowych uzyskiwanych na budowę domków jednorodzinnych oraz na cele gospodarki rolnej, a wykorzystywanych na budowę prywatnych pensjonatów. Kredyty bankowe są tu zresztą pozycją najniższą, wahają się w granicach kilku lub kilkunastu milionów.

3.8. Kapitału zewnętrznego lokowanego w Zakopanem, pochodzącego ze źródeł najróżniejszych — zysków z prywatnych przedsiębiorstw, z operacji dewizowych, prywatnego handlu, kradzieży majątku społecznego, zysków półświatka osiąganego np. z prostytucji itp.

3.9. Z kapitałów zachowanych z okresu przedwojennego i okupacji (tzw. „bank ziemski”) oraz z napływu kapitałów od rodzin z zagranicy z emigracji zarobkowej.

Jeśli wymyka się szacunkom pieniądze, złoto, biżuteria przechowywane w „banku ziemskim” (ukryte w ziemi) to częściowo można ustalić wpływ z zagranicy. Na emigracji zarobkowej w USA i Kanadzie (głównie) przebywało z Zakopanego i powiatu nowotarskiego w 1971 r. około 1370 osób. Ich zarobki: kobieta z rocznego pobytu przywozi 3500 dolarów, mężczyzna 5–7 tysięcy. Tą drogą sphywało więc do regionu tatrzańkiego np. w 1971 r. kilka milionów dolarów, z przeznaczeniem m.in. na inwestycje budowlane. Niejednokrotnie zarobki wynoszą zresztą nawet do 12 tysięcy rocznie, w zależności od stopnia zakorzenienia za granicą i rodzaju podejmowanej tam pracy (najbardziej popłatne [są] prace fizyczne, głównie drwali). Podkreślić należy, że istnieje wzrastająca tendencja do pozyskiwania dolarów tą drogą (w okresie 1967–1971 ilość wyjazdów do USA zwiększyła się z 223 do 1370).

Istotne znaczenie ma także emigracja zarobkowa do Czechosłowacji. Liczni robotnicy z Podhala zakupują tam za zarobione pieniądze materiały budowlane, z przeznaczeniem na inwestycje. Aktualnie z terenu Podhala pracuje w Czechosłowacji ok. 2000 osób, przy czym zarobki oscylują tam — wg informacji naszych rozmówców — około 4000 koron miesięcznie. — —

4. Głównym miejscem lokaty kapitałów w Zakopanem i utrwalania pozycji sektora kapitalistycznego są inwestycje w bazę wypoczynkowo-turystyczną. Znaczna część z 20–30 000 miejsc noclegowych (brak rzetelnej statystyki, a szacunki są rozbieżne) oraz około 300 jadłodajni sektora nieuspołecznionego jest własnością *stricte* kapitalistyczną — zarówno w aspekcie źródeł kapitału, jak i celów zakładanych przez właścicieli zmierzających

jących nie do osiągnięcia dochodu z własnej pracy, lecz do zysku od zainwestowanego kapitału. Przyjmuje to postać *quasi*-will, a w istocie prywatnych pensjonatów, których liczba wynosi w Zakopanem około 1300.

W tę bazę inwestują zarówno miejscowi, jak i zamiejscowi posiadacze kapitałów pochodzących ze źródeł legalnych i nielegalnych. — — Łącznie w latach 1960–1971 szacuje się wartość prywatnych inwestycji w budownictwo pensjonatów na minimum 1,2 mld zł, w tym więcej niż połowę stanowią kapitały zamiejscowe i z terenu całego kraju.

[...]

4.2. Pensjonaty są szczególnie trudną do wykrycia płaszczyzną dla spekulacji walutowych i przemytu. Badanie tych spraw doprowadziło do wniosku, iż nielegalne transakcje przemytniczo-walutowe są w Zakopanem nierozdzielnie związane z obecnym sposobem rozwiązywania tam problemu turystyki międzynarodowej. Z około 400 tysięcy turystów zagranicznych, jacy corocznie przewijają się w ostatnich latach przez Zakopane, zaledwie 34 tysiące znalazło zakwaterowanie w hotelach „Orbisu” (w tym 11 tysięcy z krajów kapitalistycznych); olbrzymia większość z pozostałych 360 tysięcy skorzystała z usług prywatnych pensjonatów, pozostających poza wszelką kontrolą uspołecznionej turystyki. Zakwaterowanie gości zagranicznych w prywatnych pensjonatach łączy się z reguły z pobieraniem opłat w dewizach, po korzystniejszym dla obydwu stron spekulacyjnym kursie. Szacuje się, iż 50–70 tysięcy gości rocznie w kwaterach prywatnych to turyści z krajów kapitalistycznych, zostawiający w prywatnych rękach minimum 2–3 miliony dolarów. Niekontrolowane zakwaterowanie gości zagranicznych w prywatnych pensjonatach pozwala na nawiązywanie kontaktów, prowadzących niejednokrotnie do rozwijania proceduru przemytniczego na dłuższą metę pod pretekstem wzajemnych odwiedzin (organa ścigania liczbę zagranicznych waluciarzy — stałych bywalców Zakopanego szacują na kilkuset). Tworzy to szerokie podglebie dla powstawania i odradzania ośrodków dyspozycyjnych rozgałęzionych gangów przemytniczych, w rodzaju wykrytych w ubiegłym roku gangu [Jana] Kucharskiego („Czerwonej Oberży”) i gangu Stefanii Biegun.

5. Oceniając sumarycznie lokaty kapitału w Z, należy wyróżnić dwie grupy szacunków — wartość lokat i sumę zysków.

5.1. Jeśli założymy, że w samo budownictwo zainwestowano w ostatnim dziesięcioleciu około 1,2–1,4 miliarda, to wartość budów wraz z parcelami szacować trzeba 2 do 3 razy wyżej (cena sprzedaży), tj. na sumę ok. 4–5 miliardów. Wraz z lokatami w warsztaty produkcyjne, transport, wartością ziemi budowlanej, szacunek rynkowej wartości kapitału prywatnego musi sięgać 6–8 miliardów zł.

5.2. Zyski w Zakopanem nie kalkulują się kapitałowi prywatnemu poniżej 25% od zainwestowanych kwot. Dowodzą tego dane oficjalne i szacunki z różnych dziedzin gospodarki. Trudno ustalić pełny rozmiar zysków ze wszystkich źródeł dochodowości, ale biorąc pod uwagę podstawowe, można je zliczyć w skali rocznej sumarycznie następująco (najniższe szacunki):

— z wynajmu kwater prywatnych	— około 300 milionów
— z małej gastronomii	— ” 150 ”
— ze skupu dewiz	— ” 250 ”
— z przedsiębiorstw produkcyjnych	— ” 150 ”
— z nielegalnych warsztatów rzemiosła	— ” 150 ”

Dodając do tego wymykające się szacunkom takie dziedziny jak handel legalny i nielegalny, pośrednictwo, nielegalny wyszynk, stręczycielstwo, najniżej szacować trzeba cały

sektor kapitalistyczny, legalny i nielegalny, na łączną roczną sumę ponad miliard złotych zysków. Dopiero w tym świetle zrozumiała jest siła nacisku kapitału prywatnego na wszystkie składowe części zakopiańskiej i pozakopiańskiej struktury władzy.

6. Intensywny rozwój prywatnej przedsiębiorczości, w znacznej mierze kapitalistycznego charakteru, doprowadził do zdobycia przezeń dominujących pozycji w kluczowych i najbardziej zyskowych dziedzinach obsługi ruchu czasowo-turystycznego, spychając na dalszy plan sektor uspołeczniony, a niejednokrotnie podporządkowując jego działalność zabezpieczeniu własnych zysków i interesów.

6.1. Jeśli w latach 1960–71 kapitał prywatny zainwestował w budownictwie minimum 1,2 miliarda, nie licząc inwestycji produkcyjnych, handlowych, gastronomicznych i innych — to w tym samym okresie w sektorze uspołecznionym notuje się tylko 1,18 miliarda inwestycji, z czego 75% przeznaczono na rozbudowę infrastruktury i inne nierentowne inwestycje, z których zyski są wyciągane pośrednio przy okazji opłat za usługi czasowo-turystyczne, a nawet i w decydującej mierze (ze względu na zdominowanie najbardziej rentownych usług) przez przedsiębiorczość prywatną. — — W zestawieniu z wartością majątku prywatnego, sektor uspołeczniony jest dzisiaj w Z. Kopcuszkim.

[...]

6.4. W konsekwencji prywatna przedsiębiorczość zmajoryzowała zasoby lokalowe, gastronomiczne i inne formy usług. — — To wszystko łącznie dowodzi, iż w Zakopanem dokonało się już w rzeczywistości przechwycenie przez prywatną przedsiębiorczość inicjatywy w obsłudze ruchu czasowo-turystycznego, a w szczególności jego najbardziej zyskowych dziedzin dominowanie w tej sferze sektora socjalistycznego. Oznaczało to w praktyce przejście przez sektor nieuspołeczniony *gros* zysków z niezwykle wysokiej w Zakopanem renty turystyczno-lokalizacyjnej. Stało się to podglebieniem dla ukształtowania tu sektora kapitalistycznego, podporządkowującego rozwój Zakopanego przede wszystkim nie realizacji podstawowych funkcji tej miejscowości względem kraju, lecz interesom pomnażania własnych zysków i utrwalania swych pozycji. Zapotrzebowanie, jakie zgłasza kraj wobec Zakopanego jest wykorzystywane przez tutejszych kapitalistów do drenowania nadzwyczajnych zysków, czyli wymuszania wtórnego podziału dochodu narodowego na swą korzyść, oraz stanowi fasadę do różnego rodzaju nielegalnych, przestępczych transakcji.

## II. PRZYCZYNY ZDOMINOWANIA EKONOMIKI ZAKOPANEGO PRZEZ SEKTOR KAPITALISTYCZNY

1. Wzrost zapotrzebowania na wczasy i turystykę, rosnący lawinowo od początku lat sześćdziesiątych, stworzył szczególnie korzystną koniunkturę gospodarczą dla Zakopanego. — — Tworzyło to obiektywną szansę aktywizacji i rozwoju Zakopanego, nie przesądzało jednak samo przez się sposobu jej wykorzystania i spożytkowania. Można ją było wykorzystać — wzorem Jaszowca czy Kołobrzegu — dla stworzenia wzorcowego ośrodka wielofunkcyjnej (wczasy-turystyka-sport) rekreacji dla świata pracy z całej Polski, przez wykorzystanie w sposób ukierunkowany dość silnych tendencji [do] inwestowania tu funduszy socjalnych zakładów pracy i zjednoczeń i zorganizowane ich wykorzystanie. Zakopane było też jedynym bodaj w Polsce miejscem na zbudowanie bazy dochodowej dla państwa turystyki zagranicznej — dzięki światowej renomie i długotrwałemu sezonowi. Ta szansa — — została jednak w minionym okresie zaprzepaszczone.

1.2 Korzystna koniunktura została wykorzystana dla ukonstytuowania i rozwoju w Zakopanem sektora kapitalistycznego, który przechwycił inicjatywę w zaspokajaniu rosnącego popytu na rekreację w tej miejscowości. Lokata kapitałów w bazę pensjonatów i jadalni świadczy, że sektor prywatny trafnie rozeznał i wykorzystał szanse zarobienia na tej dynamicznie rosnącej potrzebie społecznej i trafnie wyczuł perspektywę umacniania swych pozycji dzięki tej bazie, rysujące się wyraźnie wraz z nadchodzącym *boomem* samochodowym w Polsce i otwieraniem granic dla zmotoryzowanego turysty zagranicznego. — Baza usług wczasowo-turystycznych powstała w ten sposób ma charakter niesolidny, w większości kiepskich jakościowo kwater w pokojach mieszkalnych gospodarzy, w adaptowanych do tych celów strychach, suterenach, stajenkach, a w najlepszym wypadku w ekspensywnych *quasi*-pensjonatach. Organizacja rekreacji na zasadzie niekontrolowanego działania praw wolnorynkowych umożliwia zawyżanie cen oraz przechwytywanie całego zysku przez przedsiębiorczość prywatną. Państwo nie partycypuje w tych zyskach nawet pośrednio. Suma świadczeń z majątku prywatnego dla państwa jest minimalna. Z tytułu podatków wpływa do kasy państwowej (1970 r.) zaledwie 10,3 miliona zł, opłaty PZU wyniosły w tymże roku 11,2 miliona. Obecne ustawienie polityki w sferze usług turystycznych w Zakopanem jest korzystne tylko i wyłącznie dla sektora kapitalistycznego, nie rozwiązuje w sposób zadawalający potrzeb zgłaszanych przez kraj wobec Zakopanego, tym bardziej zaś nie przybliżyło do rozwiązania tych problemów na przyszłość.

2. Przechwycenie szansy aktywizacji Zakopanego przez sektor kapitalistyczny w swym prywatnym interesie dokonało się nie tylko w następstwie jego żywiołowego rozwoju w korzystnych warunkach *boomu* turystycznego lat sześćdziesiątych, ale i na skutek szczególnie korzystnej dla jego rozwoju polityki. Szereg pociągnięć władz centralnych i lokalnych po 1956 roku, dotyczących zarówno całego kraju, jak i Zakopanego, umożliwiała, ułatwiała, a niekiedy wręcz stymulowała nieograniczony rozwój przedsiębiorczości prywatnej, prowadzący w następstwie do kształtowania się i dominacji sektora kapitalistycznego. Głównymi elementami tej polityki było:

2.1. Odchodzenie w latach 60-tych od zasad socjalistycznej polityki społecznej, czego wyrazem było m.in. „reprivatyzowanie” sfery zaspokajania potrzeby na wypoczynek po pracy i wczasy. Znalazło to wyraz zarówno w zahamowaniu rozbudowy ogólnie dostępnej bazy dla wczasów pracowniczych (FWP), jak i przyzwalaniu na rozbudowę prywatnej bazy zarabiającej na zaspokajaniu tej ważkiej społecznej potrzeby.

Zjawisko to ma wymiar krajowy. Jesteśmy jedynym krajem socjalistycznym, który po 1956 r. odstąpił od modelu: wczasy w ręce związków zawodowych, a wypoczynek po pracy w ręce rad narodowych. — —

2.2. Zaniechanie rozbudowy uspołecznionej bazy dla akcji socjalnej, bazy dla obsługi krajowego turysty średnio zamożnego po cenie kosztu z zyskiem umiarkowanym, a zwłaszcza bazy dla zaspokojenia potrzeb na wysoce rentowną, drenażową obsługę turystów zagranicznych i części krajowych, szczególnie zamożnych. Oznaczało to w praktyce wycofanie się sektora socjalistycznego z tej dziedziny, a zatem i oddanie jej prywatnemu kapitałowi (bez narzucenia mu odpowiedniego standardu i określonego poziomu cen, a praktycznie i bez jakiegokolwiek reżimu podatkowego) wraz z wysokimi zyskami z tego tytułu.

Praktycznym wyrazem takiej polityki było obcinanie kredytów na rozbudowę uspołecznionej bazy hotelowej w Zakopanem. — — Znalazło to odbicie w uchwale KERM z 13 lipca 1961 r., która ogranicza w Zakopanem kwoty inwestycyjne o 170 milionów, z tego na budownictwo wczasowe aż 52 miliony, 34 miliony na budowę hotelu „Orbis”, 16 mi-



lionów na budowę domu kultury, 12 milionów na budowę pływalni. Dodając do tego rezygnację z budowy schroniska nad Morskim Okiem wycofano około 110 milionów zł inwestycji centralnych przeznaczonych na rozbudowę bazy wczasowo-turystycznej.

Wynikało to nie tylko z wymogów oszczędnościowych, ale i celowej polityki hamowania rozwoju uspołecznionej bazy na tym terenie, o czym świadczą zakaz inwestowania tu w rozbudowę bazy wczasowo-turystycznej z funduszy socjalnych zakładów pracy. Wpływy sektora prywatnego okazały się dostatecznie silne, by przeforsować przyjęcie całego zespołu dokumentów rządowych, którymi, pod pretekstem ochrony Tatrzańskiego Parku Narodowego oraz kanalizacji turystyki na inne tereny, wstrzymano wydawanie lokalizacji na budowę dalszych domów wypoczynkowych w Zakopanem. — —

Te, obowiązujące nadal postanowienia kanalizowały cały rosnący popyt na wczasy i turystykę w Zakopanem do rozbudowującego się dowolnie (bo bez zakazów, z kredytami państwowymi na te cele, a w znacznej mierze bez rejestrowania nowego budownictwa) sektora prywatnego. Ponadto wpychało to zakłady pracy, poszukujące możliwości zapewnienia wypoczynku swym pracownikom w Zakopanem, na drogę doinwestowania miejscowego kapitału przez wynajem pensjonatów po cenach umożliwiających zbudowanie takichże w przeciągu 2–4 lat (przypomnimy, że umowy czarterowe umożliwiają właścicielom pensjonatów osiąganie nawet 50% stopy zysku!) oraz wykupywanie od prywatnych właścicieli (którym wolno było budować) pensjonatów po wygórowanych cenach. Mają tu miejsce wypadki przelicytowywania się zakładów pracy przy zakupie prywatnych domów, co prowadzi do płacenia za nie sum daleko przekraczających faktyczną wartość tych obiektów. Tak było np. z domem prywatnym „Albion”, za który w wyniku licytacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Nowej Huty, właściciel otrzymał miast pierwotnie ustalonej ceny 600 000 zł, wielokrotnie wyższą sumę 1 900 000 zł.

Rezultatem takiej polityki jest to, iż od 1956 do 1972 roku wybudowano w Zakopanem tylko 7 uspołecznionych obiektów wypoczynkowych, głównie branżowej bazy zamkniętej, w tym tylko 1 dom FWP „Hyrny”.

2.3. Stymulowanie rozwoju inicjatywy prywatnej w sferze obsługi ruchu wczasowo-turystycznego w Zakopanem. Słuszne z perspektywy krajowej decyzje, zachęcające do wynajmu kwater i prowadzenia domowej gastronomii — obliczone na aktywizację rejonów turystycznie opóźnionych — w Zakopanem zostały wykorzystane wbrew tym założeniom. Posłużyły tu nie jako doraźne rozwiązanie do czasu rozbudowy uspołecznionej bazy, lecz jako alternatywa rozwijana i wielostronnie preferowana. Spowodowało to rozbudowę przedsiębiorstw prowadzących szeroką działalność w zakresie wynajmu kwater, wydawania posiłków itp., wysoce zyskownych dzięki dużemu popytowi, braku konkurencji ze strony placówek uspołecznionych oraz szczególnie tu wysokiej rencie turystyczno-lokalizacyjnej. Przedsiębiorstwa te są — na tych samych zasadach, co „wczasy pod gruszą” w miejscowościach, gdzie turysta jest ewenementem — zwolnione od płacenia podatków i jakiegokolwiek kontroli. Prywatna inicjatywa, do której nawet instytucja „sanepidu” nie ma wstępu, uzyskała taki stopień autonomii, którego nie posiadają żadne inne instytucje w kraju. Powstało w ten sposób około 300 lokali gastronomicznych pod firmą „obiadów domowych”. Przynoszą one ogromne zyski. Zakłada się, że żywi się tu co najmniej połowa turystów. Daje to około milion turystów rocznie. Obrót na jednego turystę w okresie nizu, w gastronomii prywatnej wynosi dziennie około 50 zł. Obroty muszą więc sięgać milionów zł. Z tego tytułu właściciele tych lokali nie płacą żadnych świadczeń: przeciwnie, żerują na sektorze uspołecznionym, na placówkach handlowych (sklepy mięsne, warzywnicze, piekarnicze

i inne) gdzie w oparciu o kontakty z kierownikami sklepów wykupują środki żywności, ogalającą rynek zaopatrzenia osobistego mieszkańców miasta, potęgują trudności zaopatrzenia w żywność (woj. krakowskie ma najniższe w kraju przydziały), wzmagają społeczne niezadowolenie.

Podobnie załamuje się tu w sposób specyficzny polityka państwowa zezwalająca osobom prywatnym na wynajem kwater wczasowiczom i turystom. Umożliwia wprawdzie osiągnięcie dodatkowych zysków „drobnotowarowym” właścicielom mieszkań lub kwater, ale przede wszystkim stworzyła podstawę do ogromnych prywatnych lokat kapitału w dalszy rozwój tej wysoce rentownej formy usług w Zakopanem. Prywatne inwestycje sięgają tutaj za ostatnie dziesięciolecie sumy najmniej 1,2 miliarda złotych. Pod firmą domków jednorodzinnych buduje się bazę hoteli-pensjonatów (aktualnie jest ich już około 1300) o stale zwiększającej się powierzchni użytkowej i kubaturze (przy formalnej górnej granicy dla domków jednorodzinnych 110 m<sup>2</sup>, w Zakopanem wynosi ona około 300 m<sup>2</sup>, w tym luksusowo wyposażone „strychy” i „sutereny”). W Zakopanem buduje się dla omińnięcia przepisów budowlanych pomieszczenia niższe niż 220 cm, okna poniżej 140 cm od poziomu gruntu, nadto garaże o powierzchni nawet paręset m<sup>2</sup> przeznaczone z góry najczęściej na obsługę turystyczno-gospodarczą tj. jadłodajnie. Średnia kubatura tych obiektów także stale rośnie — jeśli w 1960 r. średnia kubatura budowanych „domków jednorodzinnych” wynosiła 610 m<sup>3</sup>, to w 1971 r. już 742 m<sup>3</sup>, a te na które wydano obecnie zezwolenia mają już kubaturę przewidzianą na 780 m<sup>3</sup>. Te i tym podobne zabiegi techniczne zmierzające do omińnięcia przepisów budowlanych, mimo rosnącej kubatury pozwalają utrzymać sztucznie pow[ierzchnię] mieszkalną w granicach 110 m<sup>2</sup>, ujawniając całą niemoc władz zakopiańskich w ich walce o poszanowanie prawa przez prywatną inicjatywę. —

Licząc nawet najostrożniej stopę zysku z tytułu wynajmu kwater na 25%, to od sumy inwestycji w pensjonatach uzyskuje się rocznie z prywatnych willi i pensjonatów minimum 300 milionów [zł] zysków. Z tego do kasy państwowej nic nie wpływa.

2.4. Korzystny dla tutejszego prywatnego sektora klimat, jaki stwarzało tu w latach 60-tych nastawienie na rozbudowę systemu agencji jako jedynej formy usprawnienia, połączone często z teoriami nieopłacalności uspołecznionych form zaspokajania szeregu potrzeb oraz akceptacji dla bogacenia się jako synonimu zaradności i przedsiębiorczości gospodarczej. Zakopane ze względu na *boom* turystyczny mogłoby w dziedzinie usług handlowych i gastronomicznych przynosić państwu wysokie zyski. Faktycznie wskutek oddawania w ajencje sklepów i lokali gastronomicznych (M[iejski H[andel] D[etaliczny], W[ojewódzka] S[półdzielnia] S[pożywców], Z[akopiańskie] Z[akłady] G[astronomiczne]) zyski te przechwyciły osoby prywatne. Procent placówek handlowych i gastronomicznych przekazanych tu w ajencje jest najwyższy w kraju: sklepy ogółem w 25%, sieć drobnodetaliczna w 100%, zakłady gastronomiczne w 53%, mała gastronomia w 82%. Polityka ogólna była tu wspierana konkretnymi poczynaniami przedstawicieli władza Komisja ustaliła szereg faktów interwencji niektórych przedstawicieli władz centralnych, wojewódzkich i lokalnych na rzecz agentów i prywatnej inicjatywy. M. in. gdy swego czasu P[rezydium] M[iejskiej] R[ady] N[arodowej] cofnęło koncesję na prowadzenie znanego lokalu „Poraj” (po stwierdzeniu przez inspekcję szeregu nieprawidłowości), interweniował był minister [Mieczysław] Lesz, w wyniku czego koncesję przywrócono. Z podobnych interwencji można wskazać na żądanie b. marszałka Sejmu, [Czesława] Wycecha skierowane do b. przewodniczącego PMRN w Zakopanem, [Franciszka] Gacha o zezwolenie osobie prywatnej na stworzenie warsztatu naprawy samochodów, ingerencję ministra leśnictwa,

[Romana] Gesinga na rzecz przyznania przez PMRN b. dyrektorom T[atrzańskiego P[arku] N[arodowego] działek budowlanych na terenach zielonych miasta.

Symptomatyczne też były wypadki wycofania sprzedaży alkoholu w przedsiębiorstwach uspołecznionych, np. „Roma” w Dolinie Strążyskiej, z jednoczesnym zezwoleniem na uruchomienie takiej sprzedaży w pobliskim lokalu prywatnym („Cichy Kącik”).

Znana jest powszechnie w Zakopanem i w kraju sprawa budowy schroniska nad Morskim Okiem. Na ten cel były przeznaczone milionowe fundusze. Pod wpływem kierownika w Morskim Oku Łapińskiego — jak to potwierdza wiele relacji naszych rozmówców — Z[enon] Kliszko i W[łodzimierz] Reczek podjęli decyzję o zaniechaniu budowy hotelu, a budowy w to miejsce ogromnej wiaty we Włosienicy (2 km od jeziora), kosztem 27 milionów złotych. Ten obiekt-monstrum niczemu nie służy, nie chroni przed deszczem, ani wiatrem, jest bezużyteczny i praktycznie niewykorzystany (Łapiński był podobno zainteresowany w budowie takiego obiektu raz dlatego, aby nienaruszony został jego *status quo* w istniejącym schronisku, z którego czerpie duże zyski — po wtóre dlatego, że liczył na to, iż budowa we Włosienicy bez własnego zaplecza będzie zwiększała zapotrzebowanie na potrawy przygotowane w kuchni schroniska „Morskie Oko”, a tym samym zwiększy jego prowizję). Jest to klasyczny przykład jak dla zwiększenia o kilka tysięcy zysków jednego człowieka wyrzuca się ciężkie społeczne miliony dosłownie w błoto.

Podobne przejawy centralnego mecenatu wobec jednostek — dorobkiewiczów, chociaż nie są zbyt liczne, to w istocie są z dwóch względów niezwykle szkodliwe. Po pierwsze dlatego, że angażują zwykle państwowe miliony, bezcelowo trwonią fundusze, deformują linię rozwojową sektora uspołecznionego. Po wtóre dlatego, że stwarzają w Zakopanem fatalny klimat społeczny, przekonanie, że wszelkie sprawy można tu sobie załatwić zgodnie z prywatnym, a nie społecznym interesem w drodze koneksji i zażyłości z przedstawicielami państwowej „góry”, która jest władna wszystko dowolnie ustalić.

2.5. Preferowanie w Zakopanem modelu czasów i sportu elitarnego, czego wyrazem jest zarówno charakter bazy kulturalno-rozrywkowej (brak lokali dla mało i średnio zamożnego wczasowicza i turysty, natomiast duża ich ilość kategorii „S”), jak i turystyczno-sportowej (brak wyciągów małych i licznych na wzór Jaszowca czy Wisły). Brak tu również obiektów dla sportów letnich, służących masowej rekreacji wczasowiczów i turystów (boisk do gier zespołowych, koszykówki, piłki siatkowej, pływalni); brak pól campingowych i innych środków dla rekreacji przez sport dla przeciętnego amatora tej rozrywki. Zakopane, chociaż ma wszelkie warunki dla stworzenia bazy rekreacyjnej tego typu, zawężone zostało w płaszczyźnie sportowej do spełnienia funkcji w praktyce wyłącznie podporządkowanych sportowi wyczynowemu, przede wszystkim kadrze. Tu m.in. tkwi źródło deformacji i wielu ujemnych objawów tak w sporcie zakopiańskim, jak i w klimacie społecznym, jaki wokół sportu tu się ukształtował; dla licznych mieszkańców Zakopanego jest on po prostu jednym ze źródeł dochodów, często wysokich dochodów i drogą, na której wkracza się w środowisko przemytnicze i waluciarskie. Afera Stefanii Biegun jest tylko jednym z licznych przykładów tej sytuacji.

2.6. Organizowanie przez G[łówny] K[omitety] K[ultury] F[izycznej] i T[urystyki] i środki masowego przekazu propagandy dla Z. napędzającego tu turystę zagranicznego i krajowego — co przy braku odpowiedniego wzrostu bazy uspołecznionej oznaczało przyjęcie przez instytucje państwowe roli „naganiacza” do prywatnych kwater. Boom zakopiański został zapoczątkowany przez światowe mistrzostwa narciarskie F[édération] I[nternationale de] S[ki] w 1962 roku. Istotną rolę w jego podtrzymaniu odgrywa orga-

nizowanie tu ok. 120 imprez sportowych rocznie. Na 1973 rok GKKFiT zaplanował szeroki program obchodów setnej rocznicy turystyki w Tatrach. Jest swoistym paradoksem, że inspiratorami propagandy Zakopanego oraz organizatorami imprez powodujących zwiększenie popularności tej miejscowości, a zatem potęgowanie napływu turystów i wczasowiczów, są te same dyspozycyjne ośrodki, które walczą zawzięcie przeciwko rozbudowie tam uspołecznionej bazy, argumentując to koniecznością ograniczenia rozwoju w tym regionie turystyki i kanalizowania jej do innych miejscowości. Wiele wskazuje na to, iż za tą rozbieżnością kryje się interes wpływowych grup interesów kapitału zakopiańskiego, dysponującego rozgałęzionym „lobby”, naginającym opinie i argumentację stosownie do jego interesów.

Specyficzną rolę w kształtowaniu nie tylko miejscowej, zakopiańskiej opinii o problemach Zakopanego pełni krajowa prasa, ściślej zaś część środowiska dziennikarskiego, która z jej łamów korzysta. Fakt, iż w Zakopanem ścierają się różne grupy interesów (m.in. z racji sprzecznych funkcji miasta), dążących przede wszystkim do realizacji tych tendencji w rozwoju miasta, w których są bezpośrednio zainteresowane, znajduje odbicie w czasopiśmie, które w zależności od powiązań redaktorów i reporterów ze znaczącymi w Z. grupami, ferują odpowiadające im opinie. Analiza naszej kwerendy prasowej dowodzi, że prasa lansuje nie [tyle] prawdę o Zakopanem, lecz taką „prawdę”, jaką chcą widzieć i utrwalac w opinii społecznej wspomniane wyżej zakopiańskie grupy interesów. — —

2.7. Przejęcie przez państwo całego ciężaru urządzenia infrastruktury w Zakopanem — czego wyrazem jest doinwestowywanie ze środków centralnych budowy dróg, wodociągów i kanalizacji, urządzeń turystycznych i sportowych itp. nierentownych przedsięwzięć. Wobec zahamowania rozbudowy uspołecznionej bazy wczasowo-turystycznej, oznaczało to przejęcie przez państwo ciężaru sfinansowania warunków dla masowej turystyki przy pozostawieniu kapitałowi prywatnemu szans zagarnięcia płynących stąd zysków. — —

Z. nie tylko nie przynosiło zysków sektorowi uspołecznionemu, ani taniego i dobrego wypoczynku socjalnego świata pracy, ale było i jest nadal pompą ssącą coraz to nowe kredyty z kasy centralnej. Zyski kapitalistycznych przedsiębiorstw w Zakopanem nie są opodatkowane nawet w tym wymiarze, w jakim umożliwiłoby to partycypowanie w pełnych kosztach utrzymania infrastruktury w Zakopanem proporcjonalnie do zagarnianych z tego tytułu dochodów. Państwo w Zakopanem zostało postawione w sytuacji gorszej niż w kapitalizmie, bowiem zostało zepchnięte na pozycje nawet nie nocnego stróża, ale bezpłatnego droźnika i zamiatacza ulic.

3. Istotną rolę w zdominowaniu rozwoju Zakopanego przez siły kapitalistyczne odegrały uwarunkowania wynikające ze specyfiki struktury społeczno-zawodowej i politycznej zamieszkałej tu ludności. Społeczeństwo Zakopanego posiada swoją specyfikę, która odbiega od typologii zjawisk społecznych obserwowanych w naszym kraju. Charakterystyka deformacji społecznej wyraża się tu w następujących zjawiskach:

3.1. Braku wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, a nawet robotników *sensu stricte*. Tym samym brakuje tej siły społecznej, która najbardziej jest zainteresowana w obronie pryncypiów socjalistycznego rozwoju. Stwierdzenie, że Zakopane praktycznie nie ma klasy robotniczej nie oznacza, iż nie ma tu kategorii pracowników fizycznych, ludzi zajmujących się co prawda tym rodzajem pracy, ale jednocześnie w zakresie swej społecznej świadomości odległych od typowej świadomości robotnika. Nieliczne są grupy robotników zatrudnione m.in. w Zakładach Mięśnych, w przedsiębiorstwie budowlanym „Podha-

le” i drobniejszych placówkach. Brak natomiast przemysłowej klasy robotniczej. Znaczna część pracowników fizycznych zatrudniona jest okresowo w inwestycjach kapitału prywatnego lub w przedsiębiorstwach prywatnych. Chociaż dane statystyczne (wg spisu na 31 I 1968 r.) wskazują, że na ogólną liczbę 9568 osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach uspołecznionych, pracownicy fizyczni stanowili 5838 osób, a umysłowi 3730 osób. W przemyśle zatrudnionych było tylko 1313 pracowników fizycznych, pozostali pracowali w dziedzinie najróżniejszych usług; znaczna grupa spośród fizycznych pracowników dojeżdża do pracy z okolicznych miejscowości, także imigruje z innych powiatów (Limanowa).

3.2. Specyficznej sytuacji sojuszniczej klasowo grupy społecznej chłopstwa. Grupa ta systematycznie się zmniejsza (udział chłopstwa w ludności Z. stanowił w r. 1960 — 12%, w r. 1970 — 9,6%. W tym samym czasie zmniejszyła się liczba gospodarstw rolnych o 139 tj. do 1231. — —).

Gospodarstwa rolne wg spisu dają utrzymanie około 2500 osobom. Nie produkcja rolna stanowi jednak o sile — —, lecz wartość ziemi, traktowanej jako parcele budowlane, następnie ugruntowany latami i rozwijający się model gospodarstwa góralskiego jako miejsca szeroko pojętych usług turystycznych (kwatery i posiłki), znaczny udział w produkcji wyrobów regionalnych, chałupnictwo, rzemiosło, ciesielstwo, wreszcie wykonywanie innych znaczących w życiu miasta funkcji np. dorożkarstwo, przewóz towarów zaprzęgami konnymi, zaangażowanie młodzieży góralskiej praktycznie zawodowo w sport (konkurencje narciarskie) itp.

Wszystko to ma znaczny wpływ na mentalność i postawę środowiska chłopów-górali zakopiańskich, stanowi jedną z zasadniczych przyczyn ich demoralizacji, co w połączeniu z ukształtowaną tradycją regionalną daje zupełnie odmienny obraz kategorii chłopstwa w Z., niż w pozostałych częściach kraju.

[...]

3.4. Dominujące znaczenie w opisie społecznej sytuacji w Z. należy przypisać grupom nieformalnym, wyrosłym wokół określonych interesów. — — Większość tych grup zaangażowana jest w realizację celów grupowych i indywidualnych z niekorzyścią dla interesu społecznego, przy czym część usiłuje zmieścić się ze swoją działalnością w ramach możliwości, jakie daje system prawny, część natomiast funkcjonuje nielegalnie poza prawem. Część działa pasożytniczo w odniesieniu do turystów, część zaś żeruje również na sektorze uspołecznionym (gangi przemytnicze, grupy waluciarzy, szacowane na 180 osób na miejscu, ok. 250 z innych regionów kraju i ok. 450 z zagranicy).

3.5. Ze stanowiska możliwości poszukiwania społecznego oparcia dla władzy i jej inicjatyw, jako środowiska pozytywne, wskazać należy następujące grupy:

- pracowników oświaty, zresztą dotychczas w minimalnym stopniu wykorzystywanych przez władze państwowe i polityczne,
- pracowników domów wczasowych, aktualnie rozproszonych, wymagających zintegrowania i intensywnej pracy politycznej,
- znaczna część pracowników służby zdrowia, która chociaż jest wewnętrznie zróżnicowana, stwarza jednak szanse szerszej penetracji i pozyskania,
- część środowiska ludzi sztuki i kultury, malarzy, literatów, rzemiosła artystycznego. Część ludzi z tego środowiska znana jest ze swego „tatrzańskiego patriotyzmu”, co może być dobrym punktem wyjścia dla przybliżenia ich do programu, reprezentowanego przez władzę. Warunek: program taki musi powstać i spotkać się ze społecznym uznaniem grup, na które musimy liczyć.

[...]

4.1. — — Istotnym elementem układu sił w Z. jest narzucenie przez sektor kapitalistyczny reguł absolutnie swobodnej i niczym nie krępowanej — jak w XIX-wiecznym kapitalizmie — gospodarki rynkowej w sferze obsługi turystycznej i wczasów. Sektor uspołeczniony jest w dziedzinie podstawowej usługi, jaką są noclegi dla turystów i pokoje dla wczasowiczów, zbyt słaby, by mógł przesądzać o cenie i jakości tych świadczeń. W Z. zrezygnowano również w zasadzie ze stosowania innych instrumentów kontrolowania cen, jakości usług i organizowania przez instytucje uspołecznione aktywności sektora prywatnego (wynajem lokali i noclegów za pośrednictwem instytucji uspołecznionych obejmuje niewielki odsetek i z reguły rozmieszczonych na obrzeżach miasta). To — obok efektów ekonomicznych — ma istotne reperkusje społeczno-polityczne, ustawia bowiem sektor kapitalistyczny jako rzeczywistego lidera całego sektora nieuspołecznionego, powodując odwrócenie w Z. reguły sojuszków, na których opiera się w Polsce władza.

[...]

5. Czynnikiem, który sprzyjał skondensowaniu patologii władzy była decyzja o wydzieleniu Z. w jego aktualnych miejskich granicach. Jest anomalią, że w granicach miasta znajduje się np. szczyt Świnka, nie znajdują się zaś Poronin, Bukowina, Kościeliska i szereg innych miejscowości podzakopiańskich. Mimo, że istniała koncepcja powołania raczej powiatu tatrzańskiego, zapadła decyzja wydzieleniu miasta. Wydaje się, że nie można będzie rozwiązać wielu problemów zakopiańskich bez powrotu do koncepcji powiatu tatrzańskiego.

Ten błąd pierwotny zemścił się w postaci chaosu administracyjnego, zwłaszcza na styku kompetencji P[rezydium] P[owiatowej] R[ady] N[arodowej] w Nowym Targu i PMRN w Zakopanem. Z jednej strony aspiracje N[owego] Targu powodują, że Z. pozbawione jest do dziś dzień samodzielnych komórek administracyjnych zakresie sądownictwa, oświaty, rolnictwa, leśnictwa i skupu. Z drugiej strony życie łamało sztucznie zawężone granice miasta i część powiatu nowotarskiego pod niektórymi względami poddana została dyspozycji administracji zakopiańskiej: prokuratura zakopiańska obejmuje tereny wykraczające poza Z., ale te same rejony podlegają nadzorowi milicyjnemu już nowotarskiemu. N[grodowy]B[ank]P[olski] w Z. zasięgiem swym wykracza daleko poza Zakopane.

### III. NASTĘPSTWA: WYNATURZENIE WŁADZY I STOSUNKÓW SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH W ZAKOPANEM

1. Następstwem podporządkowania rozwoju Zakopanego interesom pasożytniczego sektora kapitalistycznego — sprzecznym z interesem ogólnospołecznym — było powstanie wielorakich patologicznych procesów w organach władzy, stosunkach politycznych i strukturze społecznej Zakopanego. Przejawiają się one w postaci różnorodnych negatywnych zjawisk, lecz ich wspólnym podłożem były ograniczanie i wypieranie elementów socjalizmu i przekształcanie struktury społeczno-politycznej Zakopanego stosownie do wymogów sektora kapitalistycznego.

2. Przejawem tych wynaturzeń w sferze władzy w Zakopanem były następujące zjawiska:

2.1. Powtarzające się wielokrotnie wypadki demoralizacji pracowników aparatu państwowego.

Zjawisko przestępczości, korupcji i nadużycia władzy dla zysków materialnych w Zakopanem ma długą tradycję i obejmuje m.in. część ludzi ze ścisłej elity władzy oraz różnych stopni jej funkcjonariuszy. Przed szeregu laty znana była afera Ślizowskiego, wiceprzewodniczącego PMRN, prezesa miejscowego S[tronnictwa]D[emokratycznego] i członka władz centralnych SD; przed kilku laty głośna była również afera dyrektora obiektu Centralnego Ośrodka Sportu, Turystyki i Wypoczynku [Jerzego?] Ustupskiego. Ustupskiemu dowiedziono nadużycia na sumę kilkuset tysięcy zł. Znana była w latach 60-tych afera naczelnika poczty, głośna sprawa inż. [Andrzeja?] Tatara. Ostatnio ujawniona afera kierownika wydz[iału] w PMRN Bilika (Wydz[iał] G[ospodarki]K[omunalnej]M[ieszkaniowej]) pozwoliła stwierdzić 40 przypadków przyjęcia przezeń łapówek. W związku zaś z ujawnionymi aferami [Stefanii] Biegun i [Jana] Kucharskiego („Czerwona oberża”) areztowano m.in. wiceprokuratora w Z. Dolaka, 4 funkcjonariuszy MO, 5 urzędników. Groźba korumpowania pracowników aparatu władzy jest w Zakopanem nadal bardzo realna. W sytuacji, w której miejscowy kapitał i liderzy środowiska przestępczego dysponują żywą gotówką, często sięgającą milionów, problemem jest nie czym przekupić, lecz kogo nie daje się przekupić. Z relacji b. przewodniczącego PMRN [Zdzisława] Lutrosińskiego wynika, że proponowano mu łapówkę w wysokości 500 tysięcy zł za zgodę na transakcję sprzedaży obiektu, przy czym podkreślono, że problem wysokości tej łapówki jest do dyskusji, tj. może być wyższa. Pod presją zakopiańskiego kapitału znalazły się zwłaszcza te ogniwa PMRN, które decydowały o urbanistycznym rozwoju Zakopanego, o wykupie ziemi, przydziale środków budowlanych, polityce fiskalnej, następnie notariat, prokuratura, ogniwa aparatu ścigania. Nacisk żywiołu kapitalistyczno-spekulacyjnego na aparat miejscowej placówki Milicji Obywatelskiej okazał się silniejszy od presji władz nadrzędnych i politycznych; w rezultacie sparaliżowane zostało w dużym stopniu newralgiczne — ze stanowiska walki z sektorem spekulacyjnym i pasożytniczym — ogniwo władzy.

2.2. Bierność organów państwowych wobec nagminnych i powszechnie znanych w Z. przejawów omijania legalności i wręcz jej łamania. W Zakopanem jest wręcz normą bezkarność spekulacji walutowych, przemytu, budownictwa z materiałów z nielegalnych źródeł, omijanie przepisów o dozwolonym metrażu domków jednorodzinnych, przekraczanie rozmiarów świadczenia usług turystycznych bez opodatkowania i koncesji, spekulacji ziemią i budynkami itp. Klasycznym przykładem „ślepoty” zakopiańskich urzędników jest masowe „dzikie” budownictwo will[i]-pensjonatów. Kilkudziesięciu właścicieli takich posesji ujawniło się w czasie amnestii, wykorzystując powstałą w ten sposób możliwość formalno-prawnego zarejestrowania zbudowanej w sposób nielegalny willi.

Aktualnie szacuje się liczbę obiektów wznoszonych nielegalnie na 25. Zdarzają się i takie wypadki, że inspektor nadzorujący, odpowiedzialny za przestrzeganie prawa, jest jednocześnie projektantem nielegalnej budowy. Ilustracją tupetu kapitału prywatnego może być przykład budowy willi-pensjonatu Bieli, krakowskiego fabrykanta opakowań blaszanych, który uzyskując zezwolenie na budowę garażu, bezkarnie postawił garaż o powierzchni 300 m<sup>2</sup> w świetle ulicy, z prawdopodobnym przeznaczeniem go na warsztat samochodowy. Podobnie wybudowany został dom A. Dziewickiego, b. kierownika domów Z[wiązku]A[utorów]K[ompozytorów]S[cenicznych] w Z., przy zbiegu ulic Małe Żywieczańskie i Strążyńskiej. Dom postawiono w poprzek drogi, na linii mostu tak, że w rezultacie PMRN zmuszone zostało do zbudowania nowego mostu i zmiany kierunku ulicy. Właściciel domu nie poniósł za to żadnej kary. Na uwagę zasługuje, że projektantem zarówno domu, jak i nowego mostu i drogi jest ten sam architekt miejski Z., inż. Sznajgert, obecny

prezes Str[onnictwa] Demokratycznego w Z., który w r. 1956 był autorem „Nowej ideologii Frontu Narodowego”, o charakterze rewizjonistycznym. Fakty takie i ich bezkarność są nagminne.

Paraliż władzy przejawia się zwłaszcza w dziedzinie, która praktycznie stanowi jedno z zasadniczych źródeł bogacenia się zakopiańskiego nepmaństwa: kontroli nielegalnego obrotu walutami. Szacuje się, że nielegalny skup dewiz sięga w skali rocznej w Z. 16 milionów dolarów. Organa ścigania przejmują tylko niewielką część przepływających tu walut. Na przestrzeni lat 1967–71 zabezpieczono tą drogą zaledwie ponad 128 tysięcy dolarów, 105 kg złota i blisko 23 kg biżuterii. Z 330 spraw w kwestiach karno-skarbowych, w których występowało 664 podejrzanych, tylko 2 osoby aresztowano, 289 spraw przekazano do Wydziału Finansowego, a 7 do innych władz. Liberalizm w tej dziedzinie wyraźnie kontrastuje ze społeczną szkodliwością, zwłaszcza w Z., przestępstw na tle dewizowym.

[...]

W odniesieniu do instytucji kontrolnych w Zakopanem zjawiska negatywne dotyczą: po pierwsze — częstego nierealizowania wniosków pokontrolnych (np. zignorowane zostały przez PMRN wnioski z XI 1967 r. krakowskiej delegatury N[ajwyższej] I[zby] K[ontroli] w sprawie poprawy usług gastronomicznych), po wtóre — podatności niektórych ogniw kontrolnych na naciski osób prywatnych. Znamienne np., że w Zakopanem wyniki kontroli inspekcji handlowej wypadają znacznie lepiej w sieci prywatnej i agencyjnej, niż społecznej.

Ponadto system przepisów prawnych i porządkowych w Z. działa częstokroć na korzyść interesów prywatnej inicjatywy. I tak np. gdy PMRN próbowało stosować prawo pierwokupu do działek budowlanych, na których wszczęto już budowę, P[rezydium] W[ojewódzkiej] R[ady] N[arodowej] w Krakowie zwróciła [sic!] PMRN uwagę na „niepraworządność” takiego postępowania (mimo, że niepraworządne było przede wszystkim nielegalne wszczęcie budowy). Podobno ostatnio, gdy wobec ciężkiej sytuacji mieszkaniowej w Z. ok. 2000 rodzin, PMRN podjęło kroki na rzecz weryfikacji powierzchni mieszkalnej pensjonatów — „domków jednorodzinnych”, wtrąciła się miejscowa prokuratura, zwracając uwagę przewodniczącemu PMRN, [Lechowi] Bafii, iż prawo zabrania wejścia do prywatnego domu nawet osobom urzędowym.

2.3. Współdziałanie lub wręcz integrowanie się niektórych pracowników i urzędników oraz organów państwowych z interesami sektora kapitalistycznego. Najbardziej drastycznym wyrazem tego było kilkakrotne opanowywanie kluczowych ogniw władzy przez elementy prokapitalistyczne, preferujące politykę korzystną dla jego rozwoju. Geneza tych zjawisk sięga jeszcze 1956 r., gdy władza w mieście praktycznie przeszła w ręce tak w K[omitacie] M[iejskim] PZPR, jak i w PMRN. Przewodniczącym PMRN został wówczas ob. [Wiktor] Pękala, b. szef oddziałów AK na Podhalu, podówczas pracownik domu pocztowców. Przewodniczącym został nieformalnie, faktycznie wyniesiony przez tłum, poparty przez prawicową grupę inteligencji (tzw. grupa 40-tu) i Komitet Rewolucyjny Młodzieży w 1956 r. Zastępcą Pękali był aferzysta, prezes SD Ślizowski, były członek władz centr[alnych] SD, fałszerz i łapówkarz. Ówczesny Sekretarz KM — [Kazimierz] Możdziej, aktualnie dyrektor C[entralnego] O[środka] S[portu] T[urystyki] i W[yoczynku] w Zakopanem, został wykluczony z partii (za współpracę z reakcją usadowioną w PMRN) decyzją egzekutywy K[okomitetu] W[ojewódzkiego] w Krakowie w roku 1958. Decyzję tę uchyliła C[entralna] K[omisja] K[ontroli] P[artyjnej] w maju 1959, zamieniając karę na naganąę z ostrzeżeniem. W marcu 1962 r. karę zatarto.



[...]

3. Procesy deformacyjne odbiły się negatywnie również na węzłowym ogniwie władzy politycznej: Partii. W ostatnich kilkunastu latach zaznaczyły się różnorodne ujemne zjawiska w rozwoju PZPR i jego [sic!] pozycji na terenie Zakopanego. Zaznaczyło to się szczególnie wyraźnie w:

3.1. Przejęciu w latach 1956–58 dyspozycji w KM PZPR przez grupę pravicową, a następnie przez kompromisowy skład egzekutywy KM. — —

3.2. Zmianach składu socjalnego partii. Zakopane nigdy nie miało tradycji szerokiego zaplecza dla lewicy. Zdominowane było niegdyś przez wpływy sanacji, w czasie wojny przez AK. Stąd początkowo odnotować należy trudności w rozwoju liczebnym partii, ale w końcu lat pięćdziesiątych, gdy KM wyraźnie preferował interesy prywaciarzy, rozpoczęła się inwazja w szeregi partyjne elementów ideowo bardzo od nas odległych. Stąd np. 62% urzędników zakopiańskich znajduje się w szeregach partii, stanowiąc w niej 66,7%. Wśród urzędników—członków partii z górą  $\frac{2}{3}$  ma staż 2–10 lat. Tak więc masowy napływ urzędników do partii to zjawisko towarzyszące temu, co określa się mianem zakopiańskiego *boomu*. Organizacja, licząca ok. 1400 cz[łonków] na 27 000 ludności Z. jest więc w strukturze społecznej negatywnie odległa od średniej krajowej.

3.3. Stylu pracy partyjnej. Cechuje go uległość nawet wobec niesłusznych interwencji niektórych przedstawicieli władz centralnych; cechował go autokratyzm i faktycznie jednoosobowe rządy b. I sekretarza tow. [Stanisława] Woźniaka. Charakterystyczna jest tu zwłaszcza deformacja składu egzekutywy, zwanej od lat „egzekutywą dyrektorską” albo „żelaznym kręgiem” władzy. W egzekutywie zasiadali: F. Gach — 14 lat, M[irosław] Bartczak — 12 (nadal w egz[ekutywie]), Cz. Pastuszko — 12 (nadal w egz.), E. Zrost — 10, H. Bury — 8. Woźniak swoje funkcje pełnił 18 lat. Egzekutywa KM, jak to wynika z relacji b. jej członków, była jednak w trakcie obrad ciałem statystującym. Władza była wykonywana w drodze bezpośrednich kontaktów I sekr[etarza] KM z dyrektorami przedsiębiorstw, kierownikami różnych instytucji i placówek. Stąd ich szczególna rola w życiu Z. Część opinii partyjnej tę właśnie grupę dyrektorską, także zasiadającą na karuzeli fotelowej, uważa za właściwą władzę w Z. Charakterystyczne, że w Z. ugruntowane było zjawisko cyrkulacji w nomenklaturze, niezależnie od osiągnięć. Tak np. Wiera Lewandowska, która na jednym stanowisku dyrektorskim w wyniku nieumiejętnej pracy dopuściła do strat szacowanych w miliony, mianowana została dyrektorem M[iejskiego]O[środka]S[portu]T[urystyki]W[yoczynku].

Ujemnym zjawiskiem w życiu partii w Z. jest kształt aparatu partyjnego. Po pierwsze składa się on z reguły z ludzi ściąganych do Z. z zewnątrz. Po wtóre przeciętna wykształcenia aparatu jest niższa od przeciętnej wykształcenia ludności. Po trzecie aparat ten jest płynny, często ludzie odchodzą zeń, najczęściej na stanowiska kierownicze w domach wypoczynkowych.

3.4. Kolejnym zjawiskiem negatywnym jest stosunek do ugrupowań sojusznicznych, nieufność zwłaszcza do Z[jednoczonego]S[tronnictwa]L[udowego] i w części pokrywającego się z nim Związku Podhalan, brak prób spolaryzowania tego środowiska, wyłonienia w nim wyraźniejszej grupy radykalnej, która mogłaby w perspektywie określać model zakopiańskiej [sic!] ZSL. W rozmowie z przew[odniczącym] Komisji, prezes zakopiańskiej ZSL i Z[wiązku] P[odhalan], W[alenty] Obrochta, podkreślał, że przez całą swą kadencję tow. Woźniak ani razu nie wziął udziału w konferencji ZSL, mimo zaproszeń, na komisję porozumiewawczą zaś wzywał telefonicznie, krótko przed zebraniem pytany zaś

o temat spotkania odpowiadał: „dowiecie się na miejscu”. Z większą sympatią odnosił się b. I sekretarz do SD, mimo, że właśnie w Z. stanowi ono polityczne oparcie dla grup społecznie prawicowych.

[...]

4. Przeprowadzana przez Komisję analiza natury i podłoża tych negatywnych przejawów prowadzi do wniosku, iż wynaturzenie władzy w Zakopanem ma głębszy i bardziej trwały charakter, wykraczający poza sferę nieudolności czy nieuczciwości pracowników organów i instytucji administracyjnych i politycznych. Demoralizacja i niesprawność władzy były niezbędne dla rozwoju sektora kapitalistycznego i były przez ten sektor podtrzymywane, gdy pojawiły się samoistnie oraz wręcz organizowane. — —

5. Przedstawione wyżej zjawiska i tendencje prowadzą do wniosku, że u źródeł deformacji władzy w Z., leży przede wszystkim przerodzenie się sektora drobnotowarowego w kapitalistyczny. Fakt, iż te procesy modyfikacji funkcji władzy w Z. objawiają się głównie w postaci demoralizacji szeregu jej przedstawicieli i bezradności wobec nagminnego łamania i obchodzenia legalności, wynika ze sprzeczności między socjalistycznymi założeniami organów i instytucji państwowych i politycznych a interesami rozwoju sektora kapitalistycznego. Ze swej istoty i pierwotnych celów organy administracyjne są powołane do rozwoju sektora socjalistycznego, kanalizowania na służebne temu rozwojowi tory aktywności sektora nieuspołecznionej przedsiębiorczości wytwórczej i usługowej, wreszcie ograniczenia tendencji [do] odradzania się kapitalizmu, szczególnie w pasożytniczo-spekulanckiej postaci. O ile sporadyczne powstawanie i funkcjonowanie kapitalistycznych przedsięwzięć jest możliwe przy takim ukierunkowaniu władzy, dzięki wykorzystywaniu luk w przepisach i mechanizmach oraz zagospodarowywaniu marginesów nie objętych uwagą i kontrolą w sposób dostateczny, to zdominowanie głównego nurtu gospodarki w Z. jakim są wczasy, turystyka i sport wymagało bądź zmiany charakteru władzy na kapitalistyczny, bądź drastycznego osłabienia pozycji i siły organów władzy. Działania sektora kapitalistycznego szły w obydwu tych kierunkach — —.

Konflikt między władzą polityczną a interesami sektora prywatnego szczególnie ostro zaznaczał się zwłaszcza w tych okresach, w których władza ta podejmowała próby zahamowania procesów reprivatyzacji i wzmocnienia pozycji sektora uspołecznionego oraz państwowych i społecznych usług w zakresie rekreacji, świadczonych wczasowiczom i turystom. Aktualnych wynaturzeń społeczno-ekonomicznych w Zakopanem, a na tym podłożu także patologii politycznej, nie należy traktować jako produktu wyłącznie ostatnich lat, lecz jako logiczne następstwo procesów, które kształtowały się od 1956 roku, i — siłą inercji — trwają tam nadal mimo dokonanych w ubiegłym roku zmian w Komitecie Miejskim PZPR i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Inaczej mówiąc: dopuszczenie do rozwoju prężnego i licznego sektora kapitalistycznego w Z. prowadziło w sposób nieuchronny do osłabienia, wynaturzenia i rujnowania siły, rangi i oparcia dla socjalistycznej władzy, a w pewnej mierze i podporządkowania sobie jej ogniw, najsłabiej zabezpieczonych przed tą erozją (jak mato miejsce w pionie GKK-FiT). Oznacza to, że wynaturzenia władzy w Z. nie traktuje się jako zjawiska incydentalnego, wynikłego z przypadkowego i wyjątkowego zdemoralizowania tam grupy rządzącej czy niesprawności mechanizmów instytucji politycznych i administracyjnych. Wynaturzenia władzy w Zakopanem były głównie następstwem, a zarazem i warunkiem ukształtowania się tu dużego, dominującego w życiu społeczno-gospodarczym, sektora kapitalistycznego.

Stąd i remedium na to schorzenie szukać należy przede wszystkim w sferze strategicznych przedsięwzięć władz wszystkich szczebli zmierzających do ograniczenia i likwidacji sektora kapitalistycznego oraz umacniania sektora socjalistycznego w Z. Bez tego proces odradzania patologii władzy będzie się dokonywał w sposób wręcz nieunikniony, a walka z tym wynaturzeniem będzie się obracać w sferze skutków, a nie źródeł.